

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155—

## DZISIAJ DZIEŃ DECYZJI

Sejm głosować będzie nad wnioskami o wyrażenie votum nieufności marsz. Daszyńskiemu i rządowi p. Switalskiego  
Exposé ministra finansów stało na wysokim poziomie

### Uspokojenie umysłów i nastrojów

Warsz. kor. „Głosu Por.“ telef.:  
Z godnością i powagą pracowała Izba w pierwszym dniu obrad po długotrwałej przerwie. Przemówienie marsz. Daszyńskiego było przyjęte głęboką ciszą. Spowodowało to znaczne uspokojenie umysłów i odprężenie sytuacji.

Przemówienia min. Matuszewskiego wysłuchała Izba również w skupieniu. Jedynie na początku z ław Hromady białoruskiej rozległy się głosy: „Faszysta! Uwolnić więźniów politycznych!”

Marsz. Daszyński ostrym tonem przywołał krzyczących do porządku.

Przebieg całego posiedzenia miał charakter spokojny. Od czasu do czasu tylko rozlegały się okrzyki z ław opozycji w stosunku do chwilowego mówcy.

Teren sejmu był zamknięty kordonem policji. Przepuszczano jedynie posłów, członków rządu, przedstawicieli prasy oraz mieszkańców ulicy Wilejskiej, przyczem wszystkich przechodniów ściśle legitymowano. Większość policjantów miała przy sobie maski gazowe. W południe na wylotu ul. Wilejskiej założono rury do hydrantów wodociągowych. Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia na ulicy w pobliżu gmachu sejmu poczęły się gromadzić masy publiczności. O godzinie 12 na Placu Trzech Krzyży zebrało się kilkaset osób, wśród których zaczęli agitować komunisty. Policja konna oczyściła plac. Kilka osób aresztowano.

O godz. 2 min. 30 większa grupa komunistów ponownie zebrała się na placu i na schodach kościoła św. Aleksandra. Gdy z tłumy padły okrzyki antyrządowe, policja była zmuszona rozpedzić zbiegłymi ze stopni świątyni. Szereg osób zatrzymano i wylegitymowano. Wśród nich znajdował się emerytowany inspektor policji Swolkień.

LONDYN, 5, 12. (PAT). Nocy ostatniej szalał nad Anglią huragan, który spowodował w całym kraju wiele szkód i wypadków. W związku z huraganem coraz większe rozmiary przybiera powódź, która dotknęła wiele okolic Anglii.

Warsz. koresp. „Gł. Poran.“ (Cz.) telefonuje:

Od samego rana w sejmie nastąpił pewnego podniecenia. Straż marszałkowska ściśle kontroluje bilsety wejścia. Teren sejmu odcięty od miasta kordonem policji.

Po godz. 11-ej zaczynają się tłumnie zjeżdżać posłów.

O godz. 12 min. 10 marsz. Daszyński otworzył posiedzenie sejmu, odczytując zarządzenie prezydenta Rzplitej z 24 października o zwołaniu sesji sejmu, na którego podstawie wyznaczył pierwsze posiedzenie sejmu w dniu 31 października r. b.

### Przebieg posiedzenia

#### Exposé min. Matuszewskiego

Przemówienie min. Matuszewskiego było nacechowane głęboką ujęciem i rzeczowością z wyeliminowaniem wszelkich frazesów. Można się z całym szeregiem wniosków i wywodów ministra nie zgadzać, ale trzeba przyznać, że zrobiły one na ogół przez swoją powagę jaknajlepsze wrażenie.

wiał się nad drugim kryzysem, którego źródłem jest rozpiętość między cenami zboża i karłowatą z jednej, a wytworów przemysłu — z drugiej strony. Rząd dążył do zrównoważenia podaży i popytu na zboże i ziemniaki, udzielając jednocześnie roli nielwu pomocy, bądź w formie kredytu, bądź w formie zwrotu cel i zwolnień podatkowych.

W związku z wymienionymi kryzysami nasz organizm gospodarczy wykazał znaczną odporność.

#### Ciasnota pieniężna

Minister dowodził najpierw, że skutki ciasnoty pieniężnej mogą się stać dla naszej gospodarki w pewnym stopniu dodatnie, a to przede wszystkim dlatego, że ich rezultatem musi być zaostrenie rozważań przy ekspansji gospodarki, zarówno prywatnej, jak publicznej, czyli prosto poniesienie życia ponad stan. W Polsce wpłynęła jeszcze na ciasnotę pieniężną odbudowa, która kazała ludziom szukać pieniędzy za wszelką cenę. W roku bieżącym zbliżamy się coraz szybciej do stosunków zachodnich, co jest objawem pomyślnym. Ograniczenie kredytu dla forsowania spożycia jest również pożytecznym objawem ciasnoty gotówki. W każdym razie rząd nie próbował dyskutować w budżecie poprawy, która wprawdzie może ale nie musi nastąpić.

Następnie minister zastana-

#### Będzie napewno lepiej!

Zrównoważenie bilansu handlowego przede wszystkim w drodze podniesienia wywozu, nieosłabnięcia tempa oszczędności, utrzymania się wkładów bankowych na poziomie wyższym od stanu poprzedniego. Brak wzrostu bezrobocia — są to zjawiska, których zespołem mało które państwo europejskie pochwalić się może.

To też mimo, iż sytuacja jest subiektywnie ciężka, mimo, iż teraz właśnie najboleśniej może odczuwamy trudności już w znacznej mierze przeycyżone. To jednak obiektywnie stwierdzić należy, iż istnieją

(Dokończenie na str. 3).

### Oświadczenie marszałka Daszyńskiego

„Posiedzenie to — mówił marsz. Daszyński — nie mogło dojść do skutku z powodu znanych zdarzeń, których omawianie nie chcę. Zdarzenia te skłaniają mnie do uczynienia następujących uwag:

Armję naszą otaczam czcią i miłością, namieniając jej bohaterskie wysiłki i jej krew ofiarowaną przelaną w obronie granic i niepodległości naszego młodego państwa. W razie groźby wojny jest armja nasza zbrojnym ramieniem narodu dla odparcia najścia wrogów zewnętrznych. Żołnierz polski przysięga „stać na straży konstytucji“ i być uległym „prawu i prezydentowi Rzplitej“. Wszystkie zdrowe armje narodów cywilizowanych trzymają się zdala od polityki. Miecz jest argumentem wobec wroga, lecz nigdy wobec przedstawicielstwa narodu. Politykująca armja staje się klęską swego narodu. Tej zasady nie wolno nikomu nigdy lekceważyć“.

Dalej marsz. Daszyński przypomniał przebieg wypadków, które spowodowały odroczenie sesji na dni 30 przez prezydenta Rzplitej, poczem mówił dalej:

„Wysoka izbo! Sesja bieżąca ma przed sobą dwa wielkie zadania: uporządkowanie gospodarki finansowej państwa i rewizję konstytucji. Jedna i druga sprawa jest pilna i ważna. Uchwala z dnia 22 stycznia r. b. mocą której sejm zdecydował się przystąpić do pracy nad rewizją ustawy konstytucyjnej. Powinna zostać jaknajrychle-

wykonana. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że wszystkie ugrupowania wysokiej izby uczynią w komisji konstytucyjnej wszelkie wysiłki, aby zadanie tego sejmu, słusznie zwanego konstytucyjnym, spełnić w sposób dodatni. Mam nadzieję, że jeżeli sejmowi dany będzie czas, potrzebny z natury rzeczy dla dokonania rewizji konstytucji, sejm tej sprawy z pożytkiem dla kraju dokona“.

W dalszym ciągu przemówienia marszałek Daszyński składa hołd pamięci Jerzego Clemenceau oraz zmarłych posłów ś. p. pułk. Adolfa Macieszy i dr. Leona Reicha.

Następnie marsz. Daszyński odczytuje odpisy czczezeń, otrzymane od prezesa sądu najwyższego, unieważniających mandaty Jadwigi Markowskiej i Tomasza Czernickiego.

Z kolei zawiadania marszałek o zrzeczeniu się mandatów przez posłów: Baczyńskiego, Henryka Bittnera, Warszawskiego, Wołoszynowskiego, Bartla, Jaroszyńskiego, Sapiehy, Mańkowskiego, Woźnowskiego i Wrzesińskiego.

Wreszcie sejm przystąpił do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do pierwszego czytania budżetu za czas od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 roku.

Na mównicę wchodzi min. Matuszewski który wygłasza bardzo obszernie exposé, ujmujące całokształt polityki finansowo-gospodarczej państwa.

### „ALLEGRO“

To jedyna dobra maszynka do ostrzenia i wygładzania nożyków systemu Gillette.

Świetnie wyostrza nożyki. Nie podrażnia naskórka.



Niklowy Zł. 33.—  
Oksydowany „ 27.—

Sklepy nożownicze, perfumerje.

Główny skład:

D/H. Paryż—Warszawa, Warszawa, Foksal 18.

# Nieprawdopodobne fakty z gospodarki min. Miedzińskiego

Gospodarka b. ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego jest ta, która z pośród ministrów okresu pomajowego nasuwa najczęściej zarzutów. Czytelnicy nasi znają szczegóły orzeczenia Najwyższej Izby Kontroli Państwa, odnoszące się nader krytycznie i charakteryzujące w dość ostry sposób (tembardziej jeśli się weźmie pod uwagę powagę i charakter instytucji, jaką jest N. I. K. P.) działalność min. Miedzińskiego w latach 1927-8. Jak wiadomo NIKP. zwróciła się nawet do ministra o zwrot pewnych, nieprawnie wydanych kwot.

Obecnie pos. Czapiński odsłania na łamach „Robotnika” szczegóły następnego okresu działalności min. Miedzińskiego. Znaleźć je można w ogłoszonym świeżo w „Sprawozdaniu z czynności Najw. Izby Kontroli” za rok budżetowy 1928-9.

Powstrzymujemy się od cytowania subiektywnych uwag i publicystycznej okraszy pos. Czapińskiego i ograniczymy się do podania obiektywnego wyciągu z wymienionego sprawozdania.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy opis budowy wielkiego centralnego gmachu telegrafów i telefonów w Warszawie.

Pismem z listopada 1927 roku ministerstwo zawiadomiło izbę, że przystępuje do budowy gmachu i wyznaczyło na kierownika p. inż. Ruszczewskiego (b. prezesa „Federacji” sanacyjnej). Początkowo projekt gmachu opracował p. Tolwiński, przyczem koszty miały wynieść 5 milionów. P. Ruszczewski atoli ten projekt odrzucił i przystąpił do opracowania nowego projektu gmachu o wysokości 69 metrów z zastosowaniem mało znanych materiałów „Rapid” i „Cololit”. W ten sposób koszty miały wzrosnąć do 12 milj., czyli o 7 milionów.

W sprawozdaniu NIKP. czytamy w tej sprawie:

„Zadnego aktu czy dokumentu, któryby uzasadniał potrzebę odstąpienia od pierwotnego założenia i konieczność wzniesienia tak wysokiego i kosztownego „drapacza”, w aktach ministerstwa nie stwierdzono”.

P. Ruszczewski, przystępując do budowy swego drapacza, uważał, iż teren jest zbyt mały. Wobec tego zajął sąsiednie place — np. gimnazjum żeńskiego; przy tej sposobności zagroził część ulicy Nowogrodzkiej, wstrzymując przejazd kolejki elektrycznej do Grodziska. Za przeniesienie przystanku skarb zapłacił 64 tys.; zaś za zmniejszenie ruchu skarb ma zapłacić kolejce 1 milion. Rozebrano tak że część sąsiedniego magazynu monopolu tytoniowego, za co zapłacono 250,000.

P. Ruszczewski firmie „Budowlentwo i Przemysł” powierzył wykonanie robót ziemnych. „Rzekomo na podstawie wyników przetargu”, ale — jak pisze NIKP. — „akt tego przetargu delegatom komisji nie przedstawiono, Homacząc się ich zaginięciem”.

Inne roboty również otrzymała ta sama firma i, jak pisze NIKP., „zawarto z nią umowy zupełnie odbiegające od waru-

ków przetargowych — na korzyść tej firmy”.

NIKP. zainteresowała się tak że modelem i planem. Co do modelu, czytamy:

„Na zasadzie umowy, zawartej w dniu 2 września 1928 r. z art. rzeźbiarzem Miszewskim, inż. Ruszczewski wypłacił mu 11.250 zł. za wykonanie w gipsie plastycznego modelu omawianego gmachu, chociaż ten model przedstawia kilka zwy-

czajnych prostopadłościanów bez żadnego architektonicznego zakończenia”.

Reasumując NIKP. dochodzi do następującego wniosku:

„Z powyższego widać, że przystąpiono do budowy gmachu zawczasem i że sprawa kontynuowania budowy gmachu wymaga głębszego rozważenia...”

A co z pieniędzmi za dokonane roboty? Izba powiada:

„Niewiadomo zatem, kiedy będzie sprawdzony i zatwierdzony ostateczny projekt gmachu i czy będą wykorzystane dotychczas wykonane roboty, oraz dostarczone materiały, na które do dnia 1 maja 1929 r. wydatkowano 4,5 miliona”.

A jak było z piaskiem? NIKP. pisze:

„W dniu 28 marca 1928 z polecenia inż. Ruszczewskiego wypłacono firmie Z. Zaleski 13.500 zł. za dostarczony na plac budowy piasek w ilości 1.500 m., w rzeczywistości zaś, jak kontrola stwierdziła, piasek ten nie był dostarczony”.

Jak widzimy budowa gmachu przedstawia się weale nie pięknie.

Również inne dziedziny działalności min. Miedzińskiego nasuwają poważne refleksje. Szczególnie interesująca jest sprawa filmu propagandowego ministerstwa poczt i telegrafów. Film ten był przeznaczony na Wystawę Powszechną w Poznaniu, jednak okazał się tak fatalny, że postanowiono go na P. W. K. nie wyświetlać. Produkowano go jedynie p. t. „Tajemnica skrzynki pocztowej” na przedmieściach w małych kinematografach.

Fakt ten został uwieczniony w sprawozdaniu NIKP. w następującym ustępie:

„Poza opisaną powyżej gospodarką budowlaną, mogącą narazić lub narazając skarb na bardzo poważne straty, główny kierownik biura budowy uskutecznił wydatki nie wspólnego z tą gospodarką nie mające, np. wydatkował 197 tys. złotych na urządzenie filmu p. t. „Tajemnica skrzynki pocztowej”, co spowodowało wdrożenie przeciw temu kierownikowi dochodzenia sądowo-karnego”.

Wobec piętujących się zarzutów w stosunku do p. Miedzińskiego, dotyczących okresu, gdy piastował on stanowisko ministra poczt i telegrafów, sam p. Miedziński postanowił poddać te sprawy orzeczeniu sądu obywatelskiego. Sąd ten ukonstytuował się, o czym donosiliśmy, i ma on rozpatrzyć wszystkie wysunięte przeciwko p. Miedzińskiemu zarzuty, dotyczące jego gospodarki na stanowisku ministra. Nie będziemy wchodzić w to, czy sąd obywatelski jest w danym wypadku właściwy, należy jednak wyrazić zdziwienie, że sąd ten aczkolwiek posiada w swym zespole ludzi wybitnych i nieposzlakowanych, jednak składa się wyłącznie z osób, należących do tego samego obozu, co p. Miedziński.

## Twórca projektu B. B. o reformie ustawy konstytucyjnej

Wywiad z posłem profesorem Wacławem Makowskim

Rozwijając cykl wywiadów na temat reformy konstytucji, korespondent „Głosu Porannego” (R. W.) zwrócił się z kolei do posła Wacława MAKOWSKIEGO (B. B.), profesora prawa karnego na uniwersytecie warszawskim, byłego ministra sprawiedliwości.

Prof. Makowski jest, jak wiadomo, JEDNYM Z AUTORÓW PROJEKTU KONSTYTUCYJNEGO B. B., zgłoszonego w lutym do Iłaski marszałkowskiej.

— Jak są powody, skłaniające do zmiany konstytucji?

— Powody tkwią nie tylko w naszych stosunkach polskich, ale w ogólnie przez całą demokrację współczesną przeżywanym okresie wzbogacenia i rozszerzenia instytucji demokra-

tycznych.

Państwo współczesne ma o wiele szersze i bardziej skomplikowane zadania, aniżeli to było wtedy, kiedy tworzone formuły współczesnego ustroju. Aby państwo mogło tym zadaniom zadośćuczynić, musi odpowiednio uzupełnić swój ustrój.

— Jakie są, zdaniem p. prof. najważniejsze zadania reformy?

— Jest ich kilka, ale na pierwszy plan wysuwa się: 1) możliwość bezpośredniego ujawniania potrzeb społecznych. Temu celowi służyć powinna INSTYTUCJA PRZEDSTAWICIELSTWA INTERESÓW, której próby widzimy w całym szeregu państw współczesnych; 2) stałość i harmonijna praca organów władzy państwowej, a to może być o-

siągnięte przez należyte ROZGRANICZENIE KOMPETENCJI rządu i parlamentu i przez NADANIE PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ możliwości koordynowania obu pozostałych organów.

— Panie profesorze, jaki jest stosunek rządu do projektu konstytucji B. B.? Czy rząd uznaje ten projekt za swój i o ile?

— Jest to projekt KLUBU B. B., — a jaki jest stosunek rządu do niego, tego — jako członek KLUBU rządowego, nie zaś rządu — wiedzieć nie mogę.

P. premier Świtalski POWOŁYWAŁ SIĘ JEDNAK KILKAKROT NIE na ów projekt podczas swego expose w Filharmonii?

— Tak jest.

### Lot Niemcy — Ameryka



drogą lądową wskazaną na mapie, przygotowany jest w Dessau. Aparat tego typu co był „Bremen” kierowany będzie przez lotnika amerykańskiego w towarzystwie pilotanemieckiego Schnäbele (w wycięciu).

### Salon sztuki

## ABE GUTNAJER

Warszawa, Mazowiecka 16.

A. Więrusza-Kowalskiego, ś. p. Jacka Malczewskiego, J. Fatała i innych mistrzów. Ponadto brzozy, meble, dywany, porcelany, krasztaly, srebra i t. p.

**Łódź, Grand-Hotel w złotej i małej salach.**

Dziś o godz. 8 wiecz.

8704

## Otwarcie Wystawy

Wystawa obejmuje dzieła: Józefa Brandta

# DZISIAJ DZIEŃ DECYZJI

## (Dokończenie)

wszelkie dane, że sytuacja już zmierza ku poprawie i przypuszczać wolno, iż rok przyszły będzie rokiem pokryzysowym, nie zaś rokiem kryzysu.

## Minister nie może być manekinem

Następnie minister przeszedł do szczegółowego rozważania zgłoszonego budżetu, podkreślając, iż budżet w swych cyfrach globalnych mało się różni od tegorocznego, ale minister musi mieć w pewnym stopniu swobodę czynienia np. oszczędności w wydatkach, w miarę jak wpływy, zależne od biegu życia, ew. się zmniejszają.

Z kolei mówca uzasadniał całkiem logicznie optymistyczny rząd przy wyższym preliminowaniu niektórych wpływów (np. z monopolii). Jeśli chodzi o wydatki, to we wszystkich prawie ministerstwach zostały one zmniejszone w stosunku do okresu bieżącego, a to przede wszystkim drogą zaniechania rozpoczynania nowych inwestycji. W rezultacie zgłoszony budżet jest całkowicie zrównoważony i minister zapowiada, że przeźwyci się kategorię próbną podnoszenia ogólnej sumy wydatków i wpływów.

## „Ostrożnie z reformą podatków!”

Jeśli chodzi o reformę podatkową, to minister jest zwolennikiem bardzo niewielkich i o-

strożnie przeprowadzanych zmian i ulg. Czyniąc porównanie z czasów dawnych i obecnych, minister przytacza zdanie posła Rybarskiego z 1923 roku.

„Czyż dzisiejsza Polska ma być tak słabą i bezradną, jak dawna? Odrzućmy od siebie te koszmary. Polska musi być silną, a nasza dzisiejsza słabość niechaj jaknajprędzej zniknie, razem z innymi pozostałościami niewoli. I dlatego pomnóżmy nasze dochody skarbowe, doprowadźmy budżet do równowagi, choćby trzeba było mocno zęby zaciśnąć. Podatki, podatki i jeszcze raz podatki!”

Ostatnie zacytowane zdanie minister skłonny jest zamienić na hasło: „Ostrożnie z reformą podatków!”

## Dodatek mieszkaniowy dla urzędników

Następnie minister dowodził, że podniesienie uposażeń urzędniczych napotyka na nieprzezwyciężoną trudność w postaci braku funduszy. Jedyne, co można będzie uczynić, to wypłacić urzędnikom stopniowo dodatek mieszkaniowy za rok 1928.

Na zakończenie minister porównał budżety lat ubiegłych ze zgłoszonym preliminarem, wyjaśniając gdzie i w jaki sposób czyniono oszczędności, które umożliwiły odrodzonej Polsce skrzepnięcie i zdrowy rozwój.

Po przemówieniu ministra marsz. Daszyński zarządził godziną przerwę.

## Dyskusja nad exposé

Po przerwie Izba przystąpiła do rozpraw nad exposé ministra skarbu. Pierwszy zabrał głos POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI (PPS.) który w konkluzji swego przemówienia oświadczył, że PPS. w porozumieniu z innymi stronnictwami lewicy i środka UWAŻA ZA SWÓJ OBOWIĄZEK ZGŁOSIĆ WNIOSEK, ŻĄDAJĄCY NA PODSTAWIE ART. 58 KONSTYTUCJI USTĄPIENIA OBECNEGO RZĄDU. PPS. nie wątpi iż — dodaje mówca — jeżeli przyszły powołany gabinet zdolny będzie do lojalnego i uczciwego zlikwidowania obecnego systemu rządzenia, to takiemu gabinetowi sejm zapewne nie odmówi swego zaufania.

Następnie przemawiał POS. RÓG (WYZWOLENIE), dopatrując się jedynej przyczyny nienormalnej atmosfery politycznej w Polsce w nienormalnym stosunku władzy wykonawczej do ustawodawców. Przechodząc do położenia gospodarczego wsi mówca podkreśla, że jest ono ciężkie. W imieniu stronnictwa mówca ZGŁASZA AKCES DO WNIOSKU O VOTUM NIEUFNOŚCI. Co się tyczy zmian konstytucji — klub „Wyzwolenia” gotów jest z dobrą wolą rozpatrzyć w komisji konstytucyjnej wszystkie wnioski.

POSEŁ RYBARSKI (STR. NARODOWE) wskazuje na konieczność reformy systemu podatkowego; celem reformy podatkowej nie jest tylko obniżenie stawek, co jednak wpływa często na wzmocnienie wydajności podatkowej. Wiele błędów wynika z niedomagań poprzednio popełnionych. Jednym z takich błędów jest fałszywa polityka inwestycyjna. Obecny kapitał nie we wszystkich warunkach będzie zbawienny dla Polski. Co się tyczy zmiany konstytucji, to klub

narodowy będzie bronił swych wniosków. Wreszcie mówca oświadcza, że klub jego BĘDZIE GŁOSOWAĆ ZA WNIOSKIEM DLA RZĄDU.

POSEŁ DĄBSKI (STR. CHŁOPSKIE) PRYZNAJE, IŻ DZISIEJSZE EXPOSE MIN. MATUSZEWSKIEGO WYWARŁO DOBRE WRAŻENIE. Klub mówcy będzie głosował za odesłaniem budżetu do komisji. Omawiając budżet mówca wyraża zdanie, że jest on za wysoki. Mówca wskazuje, że w porównaniu z budżetem roku ub. podwyższono budżet administracyjny kosztem budżetu ministerstw produkcyjnych, jak przemysłu i handlu; rolnictwa, robót publicznych i reform rolnych. W konkluzji mówca oświadcza, że chociaż stronnictwo jego początkowo przeciwnie było re wizji konstytucji — to skoro już ta sprawa jest aktualna, przystąpi ono pozytywnie i uczciwie do pracy tej pod kątem widzenia dobra państwa, jednakże pod warunkiem że PRZYJDZIE TAKI RZĄD, KTÓRY BĘDZIE ZDOLNY DO WSPÓŁPRACY Z SEJMEM.

POSEŁ BYRKA (BBWR.) oświadcza, że najdosadniejszą krytykę budżetu wypowiedział minister. Inne przemówienia miały charakter polityczny, a nie rzeczowy. Kardynalną zaletą przedłożenia jest to, że budżet jest zrównoważony. Jest to już trzeci zrównoważony budżet, wniesiony przez ten sam rząd. Budżet ten nie wychodzi z walki sprzecznych zapatrywań politycznych, lecz JEST KOMPROMISEM WSZYSTKICH INTERESÓW. Liczy się on z sytuacją gospodarczą i przeprowadza zasadę, że rozwój państwa musi postępować tylko etapami.

Omawiając reformy podatkowe mówca wypowiada się za skasowa-

niem patentów i oświadczył się za zreformowanym podatku przemysłowego, zniesieniem podatku obrotowego i wprowadzeniem powszechnego podatku zarobkowego. Jest to rzecz bardzo pilna i możliwa do zrobienia.

Klub mówcy stoi na gruncie wniesionego przedłożenia rządowego i poczytuje za wielką zasługę ministrowi, że PRZEDSTAWIŁ POŁOŻENIE GOSPODARCZE, KTÓRE ZNAJDUJE WYRAZ W BUDŻECIE, Z CAŁĄ SZCZEROŚCIĄ.

POSEŁ DĄBSKI (PIAST) oświadcza, że klub jego będzie głosować za odesłaniem preliminarza do komisji. Mówca oświadcza, że klub jego PRZYŁĄCZA SIĘ DO WNIOSKU INNYCH KLUBÓW O UDZIELENIE RZĄDOWI VOTUM NIEUFNOŚCI.

POSEŁ LEWICKI (UNDO) skarżył się, że stosunek władz polskich i społeczeństwa polskiego do ludności ukraińskiej pogorszył się. Klub mówcy BĘDZIE GŁOSOWAĆ ZA ODRZUCENIEM BUDŻETU.

POSEŁ CHACIŃSKI (CH. D.) oświadczył, że stronnictwo jego ustosunkuje się rzeczowo do budżetu. Klub mówcy MUSI PRZYŁĄ-

CZYĆ SIĘ DO STRONNICTW, ŻĄDAJĄCYCH USTĄPIENIA OBECNEGO RZĄDU.

POSEŁ PAWLAK (NPR. - PRAWICA) oświadcza, że klub jego będzie głosował za wnioskiem NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

POSEŁ NEUMAN (KL. NIEMIECKI) stwierdza ciężkie położenie ludności niemieckiej w Polsce i konkluduje, że RZĄD OBECNY NIE CIESZY SIĘ ZAUFANIEM

TEJ LUDNOŚCI.

Następnie p. marszałek zarządził odczytanie zgłoszonych wniosków. Na tem dyskusję przerwano.

Marszałek zarządził głosowanie nad odesłaniem preliminarza budżetowego do komisji. Wniosek ten został obrzucen większością głosów przyjęty i w ten sposób PRELIMINARZ ODESLANO DO KOMISJI BUDŻETOWEJ. Na tem obrady przerwano.

## Porządek dzisiejszego posiedzenia

Na porządku dziennym znajduje się pod 1 punktem głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności marszałkowi sejmu. Według regulaminu głosowanie nie może się odbyć kartkami i dyskusja jest niedopuszczalna.

Następny punkt porządku dziennego przewiduje dwa wnioski o wyrażenie wotum nieufności dla gabinetu p. Świątalskiego — jeden zbiorowy centrolewu i drugi klubu ukraińskiego i białoruskiego. Dyskusja nad tym punktem porządku dziennego nie jest wykluczona.

Marsz. Daszyński oświadczył

do tego punktu:

„Ponieważ nie jestem zwolennikiem niepewnej sytuacji — proponuję ten punkt jako drugi”.

Na 3 punkcie istnieją projekty ustaw, zgłoszone przez ministra skarbu.

Na dalszych miejscach znajdują się sprawy regulaminu obrad sejmu.

Wreszcie 5 punkt zawiera wnioski nagłe pos. Ślawka o wyłonienie specjalnej komisji dla zbadania zajść w sejmie i nagły wniosek stronnictwa chłopskiego o wyłączenie z wotum na wiecu w Knyszynie.

PLYN PO GOLENIU

# RAMON

# PULSA

UDELIKATNIA, ODŚWIEŻA I DEZYNFEKUJE SKÓRĘ

PRZEM. MYDLARSKI I PERFUMERYJNY  
FR. PULS S.A. WARSZAWA WIERZBOWIAH



## Burza w parlamencie Rzeszy

### Policja tajna zaareztowała w kuluarach posła

BERLIN, 5 XII. (ATU). W nader burzliwych warunkach obradował wczoraj Reichstag przy pierwszym czytaniu projektu ustawy o ochronie republiki. Kiedy na trybunie mówców ukazał się minister spraw wewnętrznych, Severing, komuniści powitali go wielkim hałasem, krzycząc pod jego adresem: „Mussolini — zdrajca — morderca robotników i t. p.”. Gdy minister chciał mówić, komuniści nie przestawali mu przeszkadzać w najwyższym stopniu obraźliwymi epitetami. Severing bronił się przeciw zarzutowi komunistów, jakoby ustawa była gorsza od bismarckowskiej ustawy wyjątkowej że przy opracowaniu jej nie kierował się żadną nienawiścią do komunistów (głosy komunistów: Kierował się pan miłością do morderstw). Komuniści — mówił Severing — nie powinni zapominać... (Głosy komunistów: „że jesteś pan oprawcą”). Gdy hałas nie ustawał i prezydent, mimo wyłączenia z po-

siedzenia kilku posłów komunistycznych, nie mógł zaprowadzić spokoju, przerwał posiedzenie. Lecz i po otwarciu burzliwej sceny powtórzyły się i znowu musiano obrady odroczyć. W ten sposób cztery razy otwierano i odraczano posiedzenie, gdyż z powodu hałasu min. Se-

vering nie mógł przyjąć do słowa. Przewodniczący Karschoff wykluczył na przeciąg 8 dni 10 posłów komunistycznych z posiedzeń parlamentu. Wykluczeni opuścili salę posiedzeń wśród wielkiego hałasu, śpiewając mię dzynarodówkę.

## Wojna domowa w Chinach

### Czang-Kai-Szek nie może opanować sytuacji

SHANGHAJ, 5, 12. (PAT). Do zbuntowanych w dniu 3 b. m. w Fukou dwóch dywizji przyłączyły się nowe oddziały prowincji Kiang Su i Szantungu, wskutek czego wojska powstańcze na linii kolejowej Tien-Tsin-Fukou liczą już 30,000 żołnierzy, na których czele stoi przewodniczący zgromadzenia prowincjonalnego Shj - Hyu - San. Czang - Kai - Szek wysłał do Pu-

kou trzy najlepsze swe dywizje, celem opanowania sytuacji.

LONDYN, 5, 12. (ATU). Do Kantonu przybyły pierwsze transporty rannych z ostatnich wielkich walk o posiadanie tego miasta, które toczą się w odległości 30 — 50 mil od miasta. Są to najcięższe walki, jakie wogóle od lat stoczone zostały w Chinach. Położenie wojsk rządowych uważane jest za poważne.

# Dwie przyzwoite łodzianki, wciągnięte do niebezpiecznej bandy złodziejskiej, okradaly bogatych podróżnych w hotelach stolicy

Z Warszawy donoszą:

Policjant, pełniący służbę w Alejach Ujazdowskich, zauważył dorożkę, w której siedziały dwie młode panny i jakiś elegancko ubrany mężczyzna. Towarzystwo to toczyło ożywioną dyskusję. Jedną z pań była zapłakana i jakby broniła się przed jakimiś namowami ze strony swych towarzyszy.

Posterunkowy zatrzymał dorożkę. Przypuszczał, że noże to jakiś handlarz żywego towaru

chce namówić jedną z dziewcząt do wyjazdu.

— Państwo z prowincji, prawda? — zapytał policjant, gdy dorożka stanęła.

— Tak jest...

— A gdzie państwo mieszkaicie w Warszawie?

Odpowiedzi nie było.

Wobec tego, że towarzystwo nie mogło wskazać swego adresu, policjant odwiózł ich do komisariatu.

Tam jedna z dziewcząt przedstawiła rewalacyjne zeznania.

Była ona wciągnięta podstępnie do bandy złodziejskiej,

okradającej w bezczelny sposób bogatych podróżnych w hotelach.

„Robota“ polegała na tym, że panny zawierały znajomości z bogatymi panami. Od znajomości do wystawnej kolacji, obficie zakrapianej trunkami, — było już niedaleko. A potem hotel. Tam znowu wino.

Do kieliszka dosypuje się niepostrzeżenie usypiającego narkotyku.

Wówczas zjawia się towarzyszy panien. Wszystkie kosztowności i pieniądze śpiącego gentlemiana znikają w kieszeni złodzieja i cała trójka się uatnia.

Najczęściej poszkodowani nie chcą się kompromitować z powodu niewyraźnych znajomości i wspólnych pijatyk — nie meldowali policji o kradzieży.

Po dokonaniu rabunku cała banda udawała się pod Biały Błystok, gdzie miała siedzibę protektorka bandy, baronowa Marta Kranz.

Po wysłuchaniu tego sensacyjnego oświadczenia, natychmiast całą trójkę zwolniono. Na tomiast w ślad za nimi udali się wywiadowcy policji.

Istotnie rewelacje co do Białego Błystoku i baronowej Kranz sprawdziły się w zupełności. W Białymstoku też dokonano aresztowań.

Główną sprężyną działań złodziejskich była owa baronowa. Czy rzeczywiście posiada ona prawo do tego tytułu i czy Kranz jest jej właściwym nazwiskiem — bada to jeszcze policja.

Eleganckim złodziejem, władającym kilkoma językami, jest 30-letni Konstanty Krajewski.

Pochodzi on z dobrej rodziny warszawskiej. Rodzice jego mieli przed wojną fabrykę firanek przy ul. Miłej 16.

Krajewski w czasie wojny tułał się po Rosji, służył w armii rosyjskiej, później był we Francji, gdzie poznał się właśnie z baronową, która jest właścicielką willy pod Paryżem.

Początkowo kochanek baronowej, później stał się powolnym narzędziem

w jej ręku i służył tej kobiecie o wybitnie zbrodniczych popędach w jej nieczynnych działaniach.

Krajewski używał do pomocy dwu kobiet. Rola ich jest już znana. Kobietami temi były Zofia P. i Janina N. Obie po-

chodzą z Łodzi i są córkami zamożnych rodziców.

Janinę N., jak to już sama oświadczyła w komisariacie, wciągnięto podstępem do „roboty“ i później ciągłymi groźbami i terorem zmuszano do wykonywania wstrętnego siebie

zawodu.

Janka wszelkimi siłami starała się wyrwać z szponów kryminalistów i zeznała policji całą prawdę, nie zwracając uwagi na możliwość zemsty jaką ją czeka ze strony dawnych towarzyszy.

## Clemenceau przeciwko parlamentaryzmowi Uwagi „Starego Tygrysa“, pochodzące z r. 1923

PARYŻ, 5, 12. (PAT). — Dziennik „La Liberté“ ogłasza uwagi pochodzące z r. 1923 przez Clemenceau jednemu z współpracowników tygodnika „La revue Hohn omadaire“, Z ZASTRZEŻENIEM, ABY OGŁOSZONO JE W PRASIE DOPIERO PO JEGO ŚMIERCI.

Uwagi te dotyczą przede wszystkim systemu parlamentarnego. Clemenceau poddał go nadzwyczaj ostrej krytyce. Oświadczył on, że był pełen iluzji, gdy pierwszy raz wszedł w skład izby deputowanych. Miał wówczas idee dziecięce. Zachwycał się pewnymi zmianami stanu, przypuszczał, że pozosta-

je mu tylko czynić jak oni, kontynuować ich wysiłki. Akcja polityczna wydawała mu się nadzwyczaj prostą. Przekonał się jednak prędko o błędnej opinii, którą miał o

parlamencie.

POZNAŁ WKRÓTCE CAŁĄ PRZEWROTNOŚĆ ŻYCIA POLITYCZNEGO, A Z CZASEM PRZEKOŃALI SIĘ, ŻE AKCJA POLITYCZNA OPIERA SIĘ NA KORUPCJI.

Dodać do tego należy ogólną ignorancję posłów.

Napełniło go to lękiem o Francję. Losy jej znajdują się — oświadczył Clemenceau — w rękach ludzi, z których wielu nie przeczytało w życiu swem ani jednej książki.

TAK DALEJ TRWAĆ NIE MOŻE.

Francji przy podobnym regimencie grozi zagłada.

Kocham swą ojczyznę, oświadczył Clemenceau, jestem patriotą, a jednak

W CHWILI WYBUCHU WOJNY

ZWĄPIŁEM O MOIM KRAJU.

Myślałem, że będziemy pobici. Nie miałem prawa tak myśleć. Ci, którzy przeszli wojnę i krew swą za ojczyznę przelewali, mają prawo oburzać się na małoduszność tych, którzy jak ja zwąpilli o żywotnych siłach swego narodu.

Jednak — mówił dalej Clemenceau —

NIE LUBIĘ LUDZI NASZEJ GENERACJI,

którzy dają się unosić różnym złudnym marzeniom. Dowodzą oni, że są dwojakie Niemcy. Ja zaś twierdzą, że

NIEBEZPIECZNĄ ILUZJĄ JEST MYŚLEĆ, ŻE DEMOKRATYCZNE NIEMCY POTRAFIĄ ZAGŁUSZYĆ ASPIRACJE IMPERJALISTYCZNYCH NIEMIEC,

które nie mogą się pogodzić ze swą porażką i marzą o odwecie.

## Banda „Hipka-Warjata“, która popełniła mord przy ul. Foksal w Warszawie zasiada od wczoraj na ławie oskarżonych sądu okręgowego w stolicy

Z Warszawy donoszą: Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym proces morderców z ul. Foksal, czyli t. zw. sprawa „Hipka - Warjata“. Banda kryminalistów pod wodzą Hipolita Ryttera (Hipka Warjata), wypuszczonego z ciężkiego więzienia na urlop zdrowotny, uplanowała obrabowanie mieszkania zamożnego p. Lewenlisa (Foksal 17). Zbrodniczą akcję opracowano w najdrobniejszych szczegółach.

Kryminalistka Marja Sekita za poznała się ze służącą Lewenlisów Anczewską, odgrywając rolę swatki, natręczyła jej swego brata, Bolesława Frelka, jako kandydata do żeniactwa.

Dzięki Frelkowi, który zadomowił się w kuchni Anczewskiej, członkowie bandy dostali się do mieszkania p. Lewenlisa pod nieobecność tego ostatniego, przyszedłszy rzekomo na libację z okazji za ręczyn Frelka z Anczewską.

Początkowo przyszedł w towarzystwie Frelka: Rytter, odgrywający rolę wujaszka, oraz bandyta Antoni Gutaszewski. Następnie Rytter zeszedł na piwo i przyprowadził spotkanych jakoby przypadkiem dobrych kompanów, Marjana Staśkiewicza, Franciszka Bieleckiego i Mieczysława Dobieckiego. Ten ostatni, zawodowy kasjarz, był przez bandę zaangażowany do rozprawy kasy.

Gdy następnie Frelk, który wówczas służył w wojsku, i musiał stawić się do apelacji wieczoro-

wego, wyszedł, kryminaliści przystąpili do dzieła.

Związano Anczewską, by nie przeszkadzała, a tymczasem Dobiecki zabrał się do roboty, rozpruł kase, która okazała się pusta i zaczął następnie wylamywać mieszczącą się w murze kasetkę.

Tymczasem do mieszkania p. Lewenlisa weszli kolejno p. Adolf Koenig i jego żona. Oboje zostali obezwładnieni i związani.

Rytter i Gutaszewski, wychodząc udusił Anczewską, by nie poświadczając niewygodnego świadka.

Śledztwo w tej sprawie kroczyło niezwykle ciekawymi drogami i stanowiło niebylejaki sukces warszawskiej policji.

Rozprawie przewodniczy sędzia Posemkiwicz, oskarża prokurator Müller. Obronę Dobieckiego wnosi adw. Sterling, Sekity — adw. Mieczysław Lewy, Frelka — adw. B. Lewin. Rytter posiada obrońcę wyznaczonego mu przez sąd z urzędu.

Pozatem na ławie oskarżonych zasiadają Marja Krasnodebska i Stanisława Cypeltowa, oskarżone o przechowywanie ukrywających się przed policją zbrodniarzy.

Najciekawszą postacią wśród oskarżonych jest sędziwy „Hipka Warjata“, który w toku śledztwa u dawaj warjata i był badany przez lekarzy, a następnie zdemaskowany przez d-ra Knoffa, jako symulant.

Rytter, który dowodzi, że nie może chodzić, zachowuje się zresztą normalnie, nie symuluje obłoka-

nia. Znamienne jest, że w ostatnich dniach złożył podanie do sądu z prośbą o przyspieszenie sprawy, ponieważ nie może zacząć racjonalnej kuracji.

Na salę sądową wjechał Hipka Warjata na plecach jednego z aresztantów. Niezmiernie charakterystyczne są odpowiedzi, jakie dają oskarżeni na pytania, dotyczące ich zawodu. „Hipka - Warjata“ twierdzi, że jest handlowcem, Gutaszewski podaje się za stolarza, Staśkiewicz — za robotnika. Dobiecki zaś, z niezmaczonym niestety spokojem, mówi, że jest fryzjerem.

Cypeltowa, która odpowiada z wolnej stopy, siedzi tuż koło palestry, ubrana w fokowe palto i kapelusze.

Pomiędzy obrońcą „Hipka - Warjata“ z urzędu, adw. Diethem, a przewodniczącym wywiązuje się ciekawy dialog.

Adw. Dieth prosi przewodniczącego, aby ten zbadał, czy oskarż. Rytter ma gorączkę.

Przew.: — Czy oskarżony mierzy teraz temperaturę?

Adw.: — Nie, ale ma wysięk na tle gruźliczym. Wczoraj byłem u niego w szpitalu czuł się kiepsko i miał 37,8 st. gorączki. Proszę o zbadanie, czy może wziąć udział w procesie, w którym przewidziana jest kara z art. 15 przep. przechl. (kara śmierci).

Przew.: — Jak się podsznoby czuje? Czy może siedzieć?

Rytter (po chwili wahania niepewnie szepce): — Mogę.

## Cudze chwalicie, swego nie znacie..

Zamknięta niedawno Powszechna Wystawa Krajowa nasuwa cały szereg uwag nad stanem wiskiem, jakie większość społeczeństwa zajmuje wobec rozwoju gospodarczego państwa. Indyferentyzm szeroki mas, kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo, które w imię dobrobytu i powagi stanowiska mocarstwowego Rzeczypospolitej, musi być z całą stanowczością zwalczane. Zorganizowano P. W. K., aby otworzyć oczy narodowi i wskazać, jak wiele dobrych rzeczy produkuje nasz przemysł. I trzeba było dopiero entuzjazmu i podziwu obcych, zdumionych postępami przemysłu polskiego, aby społeczeństwo uwiaryło we własne siły i uświadomiło sobie, że nietylko to „co z zagranicy, to dobre“, i że nasz rodzimy przemysł, tworzy rzeczy częściej i lepiej od tych, które dla zaspokojenia próżności sprowadza się z obcych krajów. W zwalczaniu zakorzenionego w społeczeństwie uprzedzenia olbrzymie zasługi położyła znana w kraju i zagranicą z wysokiej jakości swych wyrobów, fabryka mydeł i artykułów perfumeryjnych „Fornarina“ Sp. Akc., w Warszawie. Fabryka kierowana przez wybitnych fachowców, w ciągu swego prawie 30-letniego istnienia, dążyła trwale do podnoszenia i udoskonalenia swych wyrobów. Usiłowania te zostały uwieźzione całkowitemu powodzeniem. Wszystkie wyroby wspomnianej fabryki, jako to: mydła toaletowe, perfumy, wody kwiatowe i kolońskie, jak również wszelkie artykuły kosmetyczne, dowodzą, że mamy w kraju ludzi, którzy swym wieloletnim doświadczeniem fachowym, mogą podnieść przemysł krajowy do poziomu wykluczającego konkurencję zagranicznych firm. Wśród społeczeństw zachodnich utarło się zdanie, że ilość zużytego mydła, jest miarą kultury danego kraju. Zarząd fabryki „Fornarina“, dążąc stale do uprzystępnienia swych wyrobów najszerszym masom, przez racjonalną organizację, zdołał zmniejszyć koszt produkcji, nie obniżając przytem wysokiej jakości swych wyrobów. Nieślusne uprzedzenie do pracy rąk polskich robotników, które długo żyło wśród społeczeństwa, w miarę zapoznawania się z wyrobami krajowego przemysłu, powoli znika. Gorzkie słowa prawdy: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“, pozostaną tylko wspomnieniem czasów, gdy społeczeństwo polskie, podane sugestji tego „co z zagranicy“ wytrącało pracę z rąk polskiego robotnika.

Adw. Dieth w dalszym ciągu, mimo takiej odpowiedzi Ryttera, domaga się odroczenia sprawy ze względu na zły rzekomo stan zdrowia podsznoby.

Przew.: Przecież podsznoby najlepiej chyba orientuje się co do stanu swego zdrowia i sam dysponuje swoją osobą.

Inni obrońcy przyłączają się do wniosku adwokata Dietha, domagając się odroczenia rozprawy ze względu na zły stan zdrowia Ryttera, który jest przecież głównym oskarżonym w procesie i zeznaniami jego będą decydujące.

Sąd, po sprawdzeniu listy świadków, z których nie stawilo się około dziesięciu osób, zarządził przerwę, celem zbadania stanu zdrowia Hipka - Warjata.

# ŻÓŁTA KANAPA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA V. WILLIAMSA

(Ciąg dalszy).

— Możliwe. Wybierzmy się tylko na mały spacer. Czy pan ma przy sobie plan miasta? Manderton wyciągnął z kieszeni złożony arkusz i rozpostarł go na stole.

— Doskonały plan, — rzekł biorąc ołówek do ręki, — niech pan spojrzy: tu jest róg ulicy Aldon i Branscombe, na którym Mrs. Amschel ujrzała panią Cranmore. Robię tu krzyżyk. Jakież 45 metrów w górę ulicy znajduje się sklep Mrs. Amschel, przed którym upadła pani Cranmore. Czynie tu też znak. Widzi pan, że ulica Aldon przecina ulicę Branscombe, która dochodzi do placu Broke. Na nim znajduje się tylko kilka domów. W drugą stronę nie idzie żadna ulica, gdyż tamtędy przechodzi kolej żelazna.

Lekarz policyjny, Sporrans, którego pan tu widział, oświadczył stanowczo, że pani Cranmore nie była w stanie dłużej utrzymać się na nogach, niż przez ten czas, który zużyła na przejście odległości od rogu do sklepu handlarzki. To spostrzeżenie zacieśnia koło, w obrębie którego mogła być spełniona zbrodnia. Czy dobrze śledzi pan moje wywody?

— Naturalnie! Wyraża się pan niezwykle jasno.

— Przyzna mi pan, że możemy nie brać pod uwagę przeciwległej strony ulicy Aldon, bowiem Mrs. Amschel zauważyła panią Cranmore na rogu ulicy i obserwowała ją, aż do swego sklepu. Więc trzymając się planu, możemy dokładnie stwierdzić, w jakim kole mają się obracać nasze poszukiwania. Koło to obejmie domy, znajdujące się między sklepem Mrs. Amschel a narożną restauracją, szkołą na rogu ulicy Branscombe i Borton, klasztor na rogu placu Broke i domy, w których mieszczą się pracownie malarzkie.

W trzech domach, znajdujących się między sklepem handlarzki i restauracją została przeprowadzona rewizja. Przesłuchano również ludzi mieszkających po drugiej stronie ulicy. Lecz nikt nie widział pani Cranmore, ani przed, ani po zabójstwie. Co się tyczy matki Racheli, jak ją kiedyś nazywaliśmy, była ona przed dziesięcioma laty sławną we wschodniej części Londynu. W ostatnich czasach nie mieliśmy już z nią żadnych zatargów, ale naturalnie zawsze obserwujemy ją; jest ona prawnie w zupełnym porządku. Szkoła była dziś zamknięta, w klasztorze nie wiedzą o niczem. Między restauracją i pracowniami malarzskimi znajduje się tylko niezabudowany plac. O ile więc pani Cranmore nie została zamordowana na ulicy — a wów czas napewno słyszano by jej krzyk — pozostają tylko — Manderton zrobił pauzę — domy, w których znajdują się pracownie malarzkie!

Francuz uśmiechnął się. — Powiedziałem przecież, Mandertonie, — zawołał, — że osiągną ten sam cel, idąc innymi drogami! A teraz przypomnijmy sobie to, co słyszeliśmy o tym malarzu Quayre: znał on panią Cranmore w Nowym Yorku przed ślubem; pan Cranmore zabronił mu przychodzić do swego domu dla dobra szwagierki; jego atelier znajduje się w zakreślonym przez nas przed chwilą kole — hm — czy nie powinniśmy wobec tego wszystkiego mieć na oku pracownię pana Quayre. Jak pan myśli?

— Zgadza się, że pan Quayre odegrał tu napewno ważną rolę, — rzekł. — Czy sądzi pan, że nie zwróciłem na to wszystko uwagi i siedziałem tu tylko po to, aby palić fajkę? Nagle Manderton podskoczył: — Czy pan słyszy? Może to już on?

Lecz był to tylko Smith.

— Drzwi są zamknięte, panie inspektorze, — mówił. — Wewnątrz jest zupełnie ciemno. Sześć pracowni malarzskich, po dwie w każdym domu, taka sama ilość po drugiej stronie. Mr. Quayre mieszka pod numerem drugim. Atelier jego znajduje się na parterze, lokal na piętrze od trzech miesięcy jest pusty, tak przynajmniej mówi nocny dozorca. Mallow stoi tam jeszcze i trzyma palec na guziku od dzwonka. Przeraziłoby dzwonicie mogłoby obudzić umarłego, ale nikt się nie zjawia!

Manderton spojrzął na zegarek.

— Dwadzieścia minut po dwu nastej, — rzekł ziewając.

— Quayre może jeszcze przez kilka godzin być na mieście; wie pan przecież, jak żyją artyści. Co pan powie Boulot, na propozycję spaceru w stronę atelier? Może pokaże mi pan gdzie zamordowano biedną panią Cranmore...? — Inspektor uśmiechnął się żartobliwie.

Ale Boulot, którego nie gniewały uszczypliwe żarciki kolegi, zauważył spokojnie, że właśnie sam chciał zrobić tę propozycję. Gdy trzej mężczyźni stali już przy drzwiach, zwrócił się on do Smith'a.

— Drogi przyjacielu, — zapytał, wokół atelier budują nowy dom, nieprawdaż?

— Budują? — powtórzył Smith; — nie zauważyłem.

— Może odnawiają dom?

— Jaki dom?

— Mój Boże, jakkolwiek dom!

— Nie zauważyłem. W jednym miejscu chodnik jest wyrwany...

— Gdzie?

Pytanie to padło, jak bomba z ust pana Boulota.

— Przed numerem drugim.

## ROZDZIAŁ VII.

Plac Broke był tylko trochę szerszą ulicą. Z prawej i lewej strony stało sześć jednopiętrowych domów z czerwonej cegły. Przy końcu placu rosło kilka starych drzew, za którymi przechodziła żelazna barjera. Gdy trzej mężczyźni przechodzili przez plac, usłyszeli jakiś szum, który stawał się coraz głośniejszy, a wreszcie przeszedł w grzmot. Na drzewach ukazały się promienie światła, które szybko przesunęły się dalej i zniknęły.

— Pociąg, — rzekł Smith i wskazał w głąb placu.

Dwie latarnie gazowe słabo oświetlały plac. Przed wejściem do domu, oznaczonym nr. 2 widać było sylwetkę policjanta. Słyszac kroki zwrócił się w stronę nadchodzących i zapalił lampkę elektryczną. Z głębi do-

mu rozlegał się nieprzerwany ostrzy dźwięk dzwonka. Policjant poznawszy inspektora zgasił lampkę i zsalutował.

— Prawdopodobnie nikogo nie ma w domu, — zameldował — Dom czyni wrażenie wymarłego.

Wszystkie domy na placu były do siebie podobne. Do każdego wiodły cztery niskie stopnie. Drzwi domu nr. 2 były otwarte.

Przed domem był zdarty asfalt z chodnika aż do samych stopni. Prawdopodobnie reperowano tu przewody telefoniczne lub kabel elektryczny.

Manderton odwrócił się w stronę Boulota, który leżał na ziemi i badał dziurę w asfalcie.

— Manderton, — zawołał, — ona tu była. Ona - tu - była!

— Znowu pan zgaduje? — spytał inspektor z ironicznym uśmiechem.

Boulot nie odpowiedział. Poprosił policjanta o elektryczną lampkę i cał za całem badał ziemię, znajdującą się w szparze chodnika. Manderton wzruszył ramionami, odwrócił się i razem z policjantem wszedł do wnętrza budynku.

Lampka kieszonkowa Smith'a oświetliła długi, wąski korytarz, wyłożony drewnianą podłogą. Z prawej strony kamienne schody z prostą, żelazną poręczą wiodły do atelier, znajdującego się na pierwszym piętrze. Na końcu korytarza widniały czerwone drzwi, u góry oszklone. Do drzwi przytwierdzona była wizytówka:

„Juljan Quayre“

„Słomiany kapeluszy“, widząc przybyłych, zdjął rękę z dzwonka i natychmiast zapanowała głęboka cisza.

— Jest coś nowego? — spytał Manderton i otarł pot z czoła.

— Nic, panie inspektorze.

— Pan i Smith zostaniecie tu przed domem i dacie mi natychmiast znać, gdy przyjdzie mr. Quayre. Będzie spał w komendzie policji i gdy zadzwonicie, znajdzie się tu po upływie kwadransa. Hallo...?

Do korytarza wbiegł Boulot. Węszył, jak pies myśliwski; głowę trzymał prawie przy podłodze, świecąc na lewo i na prawo lampką elektryczną. Wszedł na schody, zatrzymał się, przez chwilę wahał się, poczem szybko pobiegł na górę i zniknął.

Manderton milcząc napychał fajkę.

Wkrótce Boulot znowu się zjawił. Słychać było jego kroki na schodach, tym razem powolne i niezdecydowane. Lampką oświetlał stopień za stopniem. Na końcu schodów zatrzymał się.

— Pst! — zawołał w stronę Mandertona.

Anglik podszedł ku niemu wzruszając ramionami.

— Nigdzie nie ma krwi, — szepnął francuz, — a przecież musi gdzieś być ślad. Przy uderzeniu nożem zawsze rozpryskuje się krew. Przypominam sobie Caseriego, który dźgnął nożem Carnota — był on cały skąpany we krwi. Suknia pani Cranmore była całkiem zakrwawiona. O ile to się tutaj stało... a to jest pewne... musimy znaleźć ślady krwi. Ach..!

Boulot, jak sprężyna podskoczył w górę i jednym skokiem znalazł się w lewym kącie korytarza. Manderton był zdumiony szybkością poruszeń tej krępej postaci. Boulot kłęczał już na podłodze i oświetlał lampką białe, drewniane obicia. Naraz krzyknął przez ramię w stronę Mandertona:

(d. c. u.)

## Zapomnisz o mnie

to przepiękna melodia serc nieszczęśliwych małżeństw.

8643  
wkrótce w CAPITOLU

## „CASINO“

Dziś i dni następnych!

## Manolescu

Dzientelmen-Wiamywacz

W rolach głównych:

Iwan Mozzuchin, Brygida Helm, Dita Parlo i Henryk George.

Nad program: Aktualności filmowe

Ilustracja muzyczna układu p. Leona KANTORA  
Początek seansów o godz. 4-30, 6, 8, 10 w. 8707

## Wiadomości bieżące

## „Gwiazdka“

## dla małoletnich więźniów

Wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi, urządza dorocznym zwyczajem gwiazdkę dla małoletnich więźniów.

Gwiazdka ta zostanie urządzona w lokalu sądu dla nieletnich, względnie w świetlicy przy ulicy Kopernika 15, gdzie udział weźmie około 40 dzieci, oraz w lokalu przy ulicy Lutomierskiej 16, dla małoletnich więźniów z ukończoną szkołą powszechną.

## Z Wolnej Wszechnicy Polskiej

Najbliższy wykład publiczny na temat: „Newton“, wygłosi w nadchodzącą niedzielę o godzinie 12-iej m. 30 profesor Marjan Grotowski z Warszawy.

Wykład odbędzie się w auli Gimnazj. Miejsk. — ul. Sienkiewicza 46.

Wejście bezpłatne.

„Co będziemy robili do godz. 7-mej“?  
Jeszcze jeden głos absolwentki gimnazjum

Jako absolwentka jednego ze średnich gimnazjów, do którego przez 9 lat uczęszczałam, znam dobrze stosunki szkolne. I to mnie upoważnia do zabrania głosu w kwestji, dyskutowanej na łamach „Głosu Porannego“.

Właściwie chciałam tylko wyjaśnić pewien moment w dyskusji, poruszony przez pana Sawickiego, a gorąco zwalczany przez pannę Rajnerównę. Chodzi mianowicie o idee pacyfistyczne, wykładane w szkole, które, zdaniem pana S., zrobiają na uczniach „takie wrażenie, jak historia wojen napoleońskich“, a zdaniem p-ny R. — zbawienny wywrą skutek.

Oboje tkwią, moim zdaniem, w błędzie.

Zgadzam się z panem S. o tyle, że te idee, w szkole referowane, nie wywrą większego wrażenia, niż „historja wojen napoleońskich“. Pan S. jednak nie motywuje swojej tezy, przeto zadaję kilka pytań:

Czyż może wyrzucić na młodym uczniu wrażenie głoszenie idei pacyfistycznych przez ludzi, którzy jednocześnie — w najszerszym tego słowa znaczeniu — przygotowują ich ideologicznie do wojny?

Czyż idee pacyfistyczne, wobec wzmagających się w całym kulturalnym świecie z dnia na dzień zbrojeń, a więc przygotowań do NOWEJ WOJNY nie brzmią jedynie w uszach słuchaczy jak pusty frazes?

A jak sobie taki młody uczeń

wytłumaczy następującą sprzeczność: z jednej strony prawią mu o ideałach pacyfizmu, a z drugiej ciż sami ludzie nawołują go do wstępowania do przysposobienia wojkowego i to na terenie szkoły???

Byłabym wdzięczną, gdyby p. Rajnerówna zechciała mi wytłumaczyć, w jaki sposób ona sobie na powyższe pytanie odpowiedź dała, bo ja powyższych sprzeczności pogodzić nie jestem w stanie.

Janina Potocka

## Ofiary kryzysu

## Urzednicy prywatni tracą pracę

Z dniem pierwszego grudnia w licznych wielkich przedsiębiorstwach przemysłu i handlu włókienniczego otrzymali liczni przeważnie niżsi urzednicy biurowi i zatrudnieni w administracji fabryk listy z wymówieniem na trzy miesiące.

Oczywista, iż jest to środek ostrożności stosowany przez pracodawców. Świadczy on jednak dobitnie o katastrofalnym położeniu Łodzi i o małych na dziejach przemysłowców i kupiectwa na poprawę.

## ARESZTOWANIE PRZED GRAND-HOTELEM

## W ręce policji wpadł niebezpieczny oszust warszawski

W ostatniej chwili udaremiono aferę na szkodę kupca łódzkiego

Przed kilku dniami do urzędu śledczego w Łodzi nadszedł list gończy z komendy policji w Warszawie poszukujący niejakiego Henryka Królikowskiego, zamieszkałego ostatnio przy ul. Marszałkowskiej 79.

Królikowski przed niedawnym czasem wynajął obszerny sklep w Alejach Jerozolimskich, umebłował go luksusowo, zaangażował jakiegoś murzyna, którego wystroił w liberję i postawił przy drzwiach wejściowych, poczem obstał wielki szyld: „Przedstawicielstwo towarów bielskich“.

Kilkanaście dni skład ten był otwarty, Królikowski robił poważne transakcje z kupcami warszawskimi aż trzy dni temu gruchnęła wieść, że jest on zwyczajnym oszustem, a wszystkie

przez niego wystawione czeki nie mają pokrycia.

Poszkodowani kupcy zameldowali o wszystkim w warszawskim urzędzie śledczym, który wysłał kilku wywiadowców, celem aresztowania Królikowskiego. Ten jednak okazał się o tyle przezornym, że na dwie godziny przed aresztowaniem zniknął z Warszawy, wyjeżdżając w kierunku Łodzi.

Policja łódzka mając jego rysopis rozpoczęła tropienie, lecz dwa dni speliło na niczem. Dopiero wczoraj późnym wieczorem dwaj wywiadowcy wydziału śledczego przechodząc obok Grand Hotelu zauważyli na stopniach hotelu stojącego jakiegoś osobnika bardzo elegancko ubranego, który rozglądał się po dejrliwie dokoła.

Ponieważ powierzchowność

jego zgadzała się z rysopisem podanym w liście gończym, wywiadowcy poprosili owego osobnika do bramy i wylegitymowali go. Okazało się, iż jest nim faktycznie Henryk Królikowski.

W chwili, kiedy Królikowski aresztowano, podszedł do niego jeden z poważniejszych kupców łódzkich. Zatrzymanego również, lecz natychmiast zwolniono. Szczegół ten jednak pozwolił na wykrycie bardzo ciekawej rzeczy, okazało się bowiem, iż Królikowski przedstawiający się za poważnego hurtownika warszawskiego chciał kupić większy transport towaru, płacąc zań w połowie weksłami, a połowę zaś czekami.

Królikowski osadzono w areszcie do dyspozycji warszawskiego urzędu śledczego.

Pisać, czy nie pisać?  
Odpowiedź na ankietę „Głosu Porannego“

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy znowu znaczną ilość odpowiedzi na naszą ankietę. Oto jeden z ciekawych listów:

Przed udzieleniem odpowiedzi na ankietę „Głosu Porannego“ pragnę „rozprawić się“ z Szanowną Redakcją i ze... swoim sumieniem.

Oto w pierwszej chwili po przeczytaniu samej motywacji ankiety, odebrałem niemiłe wrażenie, że Szanowna Redakcja, broniąc do pewnego stopnia swego poglądu przeciw rozpisywaniu się o cudzym nieszczęściu, właśnie przez zainicjowanie samej ankiety zamierza rozpisnąć się o tem nieszczęściu o wiele obszerniej i o wiele szerzej, niżby na to pozwolił jeden numer pisma.

„Nie kijem go, tylko wielkim Iodem żelaznym“, pomyślałem sobie trawstując znane przysłowie. Sensacji nie było w chwili aktualności całej sprawy, za to czyni się z tej sprawy dnia kwestję na tygodnie, a z tej kwestji będzie wyglądać i stale ranić tych, których nabyto chciało się oszczędzić.

Takie wrażenie odebrałem w pierwszej chwili.

Dziś, gdy od podniesienia całej sprawy na łamach „Głosu Porannego“ upłynęło parę dni, to pierwsze wrażenie minęło i dziś widzę, że nie było ono słuszne.

Nie bacząc bowiem na całą drastyczność sprawy i na zarzut podany powyżej, z którym Szan. Redakcja mogłaby się spotykać, gra jest warta świeczki. Warto bodaj nawet kosztem jątrzenia cudzych ran wyświetlić raz na zawsze tę kwestję równie smutną, jak i nierozwiązalną: czy należy „rozmywać“ wydarzenia bolesne, czy należy z aktów ludzkiej rozpaczki czynić żer dla żadnych sensacji czytelników.

Całe zagadnienie sprowadza się do kwestji dostosowania się redakcji danego pisma do poziomu jego czytelników.

W „Głosie Porannym“, który my, czytelnicy, cenimy za jego poważny ton i wysokie poczucie odpowiedzialności, cechujące jego Redakcję, w tym organie dla „głów“ nie trzeba nam materiału dla nerwów.

Ludwik W-icz.

Zebrania kontrolne  
rezerwistów Łodzi

Jutro o godz. 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU Łódź — Miasto I przy ul. Nowo - Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1880, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów, których nazwiska zaczynają się na litery: Sa — Sy.

W lokalu PKU Łódź - Miasto II przy ul. Nowo - Cegielnianej 51, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1902, zamieszkałi na terenie 10 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: A do Z.

## Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); Suke. Gorfaina (Wschodnia 54); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

## 545 osób

zwolniono z opłat  
szpitalnych

Pod przewodnictwem r. Bermana odbyło się posiedzenie komisji do zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańców Łodzi, na którym postanowiono umorzyć należności za leczenie od 545 osób na łączną sumę 105.471.45 groszy.

Skarb państwa  
pokrywać będzie50 proc. kosztów leczenia  
wenerycznie chorych

Na ostatnim posiedzeniu komisji gospodarczej delegacji wydziału zdrowotności publicznej postanowiono wystąpić za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego do ministerstwa spr. wewnętrznych w sprawie pokrywania przez skarb państwa, zgodnie z zasadniczą ustawą sanitarną, 50 proc. kosztów leczenia wenerycznie chorych.

Radjosprzet  
**NORA**  
najlepszy

Pokaz i sprzedaż  
w firmie Radio-Lloyd  
Łódź, Przejazd 8.

# Robotnicy wskazują na konkretne fakty niestosowania się przemysłowców do taryfy płac i przekraczania ustawowego czasu pracy

## Związki klasowe domagają się w dalszym ciągu zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i przemysłowców

Trwający od szeregu tygodni konflikt pomiędzy związkami zawodowymi, a przemysłem na tle nieprzestrzegania umowy zbiorowej, obowiązującej w przemyśle włókienniczym, oraz z powodu niestosowania się do ustawodawstwa socjalnego i cen nika przez wielu przemysłowców łódzkich, wkroczył obecnie w fazę konkretnych rozstrzygnięć. Po otrzymaniu od przemysłu odmownej odpowiedzi na propozycję odbycia wspólnych rokowań — związki zawodowe na zasadzie uchwały rady delegatów fabrycznych opracowały listę, w której zebrano konkretne dowody łamania ustawodawstwa, które to dane przesłały w dniu wczorajszym do związku wielkiego przemysłu, wzywając go jednocześnie po raz wtóry do wyznaczenia wspólnej konferencji. Pismo to brzmi jak następuje:

„Związek Panów pismem z d. 6 ub. m. odpowiedział odmownie na propozycję naszą z dnia 29.X.29 r. w sprawie odbycia wspólnej konferencji w celu omówienia zgłoszonych przez nasz związek żądań. Jako motywy odmowy między innymi podali panowie, że nie wiado-

mo im o faktach nieprzestrzegania przez poszczególnych członków związku przemysłu włókienniczego obowiązującej taryfy płac, ustawodawstwa robotniczego oraz wydalania delegatów robotniczych i t. p. i, że konferencja nie doprowadzi do polepszenia sytuacji w przemyśle. Z odpowiedzi panów wynika, iż żądania nasze zostały zbagatelizowane przez uchylene się w tak ciężkiej chwili od zwołania konferencji i omówienia wspólnie przez przedstawicieli robotników i przemysłowców aktualnych żądań robotniczych.

Związek nasz wysyłając żądania oraz proponując odbycie wspólnej konferencji uważał za zbędne podawanie w motywach szczegółowych faktów, uważając, iż będą one przytoczone na wspólnej konferencji.

Wobec jednak negatywnego stanowiska panów co do odbycia wspólnej konferencji i motywów podanych w liście panów uważamy za obowiązek stwierdzić że, w całym szeregu firm nie płaci się podług taryfy płac stawek cennikowych.

Tutaj następuje wyszczególnienie poszczególnych firm i

konkretne fakty stosowania niższych stawek.

Żądanie nasze — czytamy dalej w piśmie robotników, — dotyczące udzielenia zapomóg zwalnianym z pracy starym robotnikom uważamy za konieczne i słuszne do czasu wprowadzenia w życie ustawowego zabezpieczenia bytu tychże przez państwo. To samo dotyczy postulatu naszego co do położenia tamy masowemu wydalaniu robotników, którzy pracowali po kilkadziesiąt lat w jednej i tej samej fabryce, a będących jeszcze bardzo często zdolnymi do wykonywania swej pracy zawodowej.

Twierdzenie panów, że z powodu ubóstwa całego kraju zabezpieczenie bytu starym robotnikom nie leży w mocy przemysłu, jak i całego państwa, nie wytrzymuje żadnej krytyki albowiem naszym zdaniem przemysł udzielać może zapomogi, ewentualnie zatrudnić ich przy pracy lżejszej. Nadmieniamy, że już przed wojną większe firmy podobne zapomogi udzielały, a czynią to jeszcze i obecnie poszczególne firmy. Również zdaniem naszym przemysł nie może pozbawiać pracy i środków do życia tych, którzy długoletnią pracą swą przyczynili się do powiększenia bogactw przemysłu.

Na tle wydań delegatów dochodziło i dochodzi do zatararów, a nawet do strejków i w wielu fabrykach delegatów wydalono.

Twierdzenie przemysłowców, iż uruchomienie fabryk zależy od chłonności rynku, oraz że magazyny fabryczne są przepełnione towarami i wskazywanie na brak kapitałów obrotowych w ujęciu panów jest niesłuszne, albowiem dotychczasowa polityka przemysłowców prowadzona była po linii utrzymania stosowanych niskich płac robotniczych, co miało niewątpliwie wpływ ujemny na konsumpcję towarów, a tem samem na chłonność rynku i o-

próżnianie zapelnionych towarami składów fabrycznych. Przyczem stwierdzić musimy, że za dotychczasową gospodarkę przemysłu, jak i ogólną politykę gospodarczą ponoszą w szczególności odpowiedzialność przemysłowcy. Robotnicze organizacje zawodowe nie mają wpływu decydującego na obecny stan katastrofalny.

Związek nasz, uważając za konieczne podjęcie walki z kryzysem w przemyśle, zwrócił się specjalnym memorjałem w dn. 18 maja r. b. do ministra pracy, w którym między innymi żądał walki z kryzysem w przemyśle włókienniczym, który najdotkliwiej i najczęściej przesilenie takie odczuwa i przechodzi.

Twierdzenie panów, jakoby przekroczenia ustawowego czasu pracy nie miały miejsca, uważamy za świadome mijanie się z prawdą, gdyż statystyka inspekcji pracy o spisanych protokółach, jak i rozprawy sądowe o przekroczenie 8-godzinnego dnia pracy nie są ni-

czyją tajemnicą i niewątpliwie panowie o tych przekroczeniach wiedzą. My ze swej strony podać możemy szereg faktów łamania obowiązującego czasu pracy. Tutaj znów wymieniono kilka firm łódzkich i zamiejscowych.

Wkońcu związki stwierdzają, że podane przez nich żądanie zwołania wspólnej konferencji było całkowicie uzasadnione i wobec tego w dalszym ciągu je podtrzymują. Związek klasowy nadmieniamy jeszcze, że w razie dalszego uchylania się przemysłu od zwołania konferencji i omówienia i uwzględnienia żądań związek będzie zmuszony odwołać się do ogółu robotników.

**REX**  
**RADIO-REICHER**  
ŁÓDŹ PIOTRKOWKA 142

Odbiorniki najwyższej jakości  
NA PRAD, pokazy w naszym  
salonie radiowym. Prosimy!  
8498

Droga do szczęścia, do miłości  
stała przed nimi.

Wykradziono ją,  
oszukano haniebnie  
i puszczono bezwstydnie

**SZLAKIEM HANBY**

8714

**Al Jolson**

**Sonny Boy**

**Betty Bronson**

w filmie  
dźwiękowym

**Śpiewający  
Blazen**

olśnią  
i wzruszą

**Cała  
Łódź**

Już  
wkrótce

8710

**LUONA**

Dzisiaj i dni następnych!

Arcydzieło wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer,  
reżyserji słynnego Victora Sjöströma

Historia naddziemskiej miłości i wiecznego po-  
żądania. Fascynująca kreacja króla amantów

**Johna Gilberta** jako nieprzebierający w środkach i czarującej Almy Rubens i nowocześnie Don Juan, przepięknej Wiedeński Ewy von Berne

„Maski Erwina Reinera“

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł., w soboty iniedziele o godz. 12 w poł. — Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w soboty i niedziele od godz. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł. Bilety ulgowe nieważne w niedziele. 8706

Według rozgłośnej  
powieści Jakóba  
WASSERMANN

Wiedeński Ewy von Berne

Dzisiaj i dni następnych! 2-a serja i  
zakończenie największego przeboju  
sezonu, Hrabia Monte Christo

Osnuty na tle arcydzieła A. Dumasa. Film ten potęgą napięcia dramatycznego, rewelacyjną reżyserją i nowymi metodami twórczymi oszołomił i wprawił w zachwyt reżyserów, artystów i publiczność Europy i Ameryki.

W rolach  
głównych: **Lil Dagower, Jean Angelo, Mary Glory** i in.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne z wyjątkiem urzędowych i prasowych Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

**Zemsta Hrabiego MONTE CHRISTO**

Olbrymia wystawa, niebywały rozmach scenarjusza.

Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Uwaga: II-ga serja zawiera całkowite streszczenie serji I-ej.



**Panu Doktorowi Leonowi Kon,  
pani Lili Bornsteinowej i panu Semkowi Kon  
oraz pozostałej Rodzinie, z powodu zgonu Matki**

**B. P.**

**Machli KONOWEJ**

najserdeczniejsze współczucie wyraża

**Zarząd**

**Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.**

8717—

Panu Doktorowi Leonowi Konowi, Pani Inżynierowej Lili Bornsteinowej i Panu Semkowi Kon z powodu śmierci Matki Ich

**b. p. Machli Konowej**

wyrażamy głębokie współczucie

**KOLEDZY**

**z Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.**

8715

## Katastrofa kolejowa

na linii Łęczyca — Kutno

W dniu wczorajszym, gdy pociąg towarowy, dążący z Kutna do Łodzi, znajdował się niedaleko stacji kolejowej Sierpów z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zdarzyła się katastrofa.

Otóż, gdy pociąg znajdował się na znacznej wysokości, dwa wagony stoczyły się z nasypu, ulegając zupełnemu rozbiciu. Wskutek katastrofy i zatarasowania toru ruch komunikacji

ny na linii Kutno — Łódź był przerwany na przeciąg kilku godzin.

Zawiadomione władze kolejowe wydelegowały na miejsce swych przedstawicieli w charakterze komisji śledczej, której zadaniem będzie wszczęcie dochodzenia i wykrycia przyczyny katastrofy, która na szczęście obeszła się bez ofiar w ludziach.

## Podatek wojskowy

placić będą roczniki 1906, 1907 i 1908

Wobec wejścia w życie ustawy o opodatkowaniu z tytułu podatku wojskowego łódzkie starostwo grodzkie przygotowało już listę tych płatników, którzy w roku bieżącym podlegają temu podatkowi.

Jak się okazuje, są to mężczyźni urodzeni w roku 1908, częściowo w 1906 i 1907, którzy w roku bieżącym zaliczeni zostali na komisjach poborowych do kat. C lub D

Ogółem na sporządzonej tej liście płatników figuruje około 1500 osób. Lista ta została przez łódzkie starostwo grodzkie przekazana izbie skarbowej, która w pierwszej połowie 1930 roku przystąpi do ściągania podatku. Płatnicy ci podlegają opłaceniu podatku od 10 — 20 złotych, zależnie od kategorii, do jakiej dany płatnik został zaliczony przez komisje poborową.

ś.†p.

**z Królów Antonina Pelikanowa,  
Obywatelka m. Łodzi,**

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 4 go grudnia b. r., przeżywszy lat 80.

Ekspozycja zwłok do Kościoła Św. Krzyża nastąpi dnia 6 b. m. o g. 6.30 wiecz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 10.30 rano, a wyprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi o godz. 2 pp.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

**Mąż, córki, synowie, synowe, zięciowie,  
wnuczki, prawnuczki i rodzina.**

8703

## DLACZEGO TAK DŁUGO TRWA

likwidacja polis towarzystwa ubezpieczeń „Rosja“

B. ros. T-stwo Ubezpieczeń „Rosja“ znajduje się w stanie likwidacji. Wiele łódzian posiada w stosunku do tej instytucji wierzytelności w postaci polis ubezpieczeniowych i z niecierpliwością oczekuje zakończenia czynności likwidacyjnych, aby dojść do posiadania — niestety — zaledwie części tego, co oszczędził przez długie nierz-

lata swego życia.

O ile nam wiadomo — jeszcze jesienią ub. roku upłynął termin zgłaszania pretensji do likwidującego się Towarzystwa. Przy tych czynnościach pracuje dość duże i zapewne — dość kosztowne biuro, a mimo to sprawa jakoś się przeciąga. Zainteresowanym oświadczenia w ministerstwie skarbu, gdzie

wymienione biuro funkcjonuje, iż sprawa może być załatwiona nie prędzej, niż za rok, to znaczy w końcu 1930 roku.

Spełniając życzenie wielu zainteresowanych — zapytujemy, czy nie dałoby się jej przyspieszyć, co również przyczyniłoby się do zmniejszenia kosztów likwidacyjnych?



# DZIENNIKARZ ŁÓDZKI POZBAWIONY WOLNOŚCI

## List otwarty do Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi

Otrzymałmsy powyższy list z prośbą o opublikowanie:

W dniu 17 września r. b., biorąc urlop zdrowotny dwutygodniowy wystąpiłem z redakcji „Rozwoju“, a powody wystąpienia wyłuszczyłem w obszernym liście, wystosowanym do wydawcy „Rozwoju“, p. Tadeusza Czajewskiego. Zaznaczam, że w dniu 30 września b. r. upływał termin czwartego z kolei wypowiedzenia przezemnie wydawnictwu temu pracy.

Już po kilku dniach otrzymałem zawiadomienie z policji, że winienem wpłacić grzywnę, nałożoną na mnie przez sąd grodzki za występowanie w imieniu „Rozwoju“, w dwóch sprawach w sumie ogólnej 100 zł., plus koszt. Od tej

chwili, t. j. w ciągu zgorą - dwóch miesięcy, przypominałem stale wydawnictwu „Rozwoju“, że grzywnę tę winno ulścić, na co administracja „Rozwoju“ wyrażała zgodę, prosząc jedynie o zwłokę. W dniach ostatnich, będąc zagrożony wykonaniem wobec mnie, kary dwóch tygodni aresztu, zamiast grzywny odniosłem się bezpośrednio do wydawcy „Rozwoju“, p. T. Czajewskiego, który — w toku rozmowy telefonicznej zobowiązał się grzywnę bezwzględnie pokryć, względnie za moją radą — wziąć wobec komisariatu P. P. obowiązek pokrycia tej grzywny na siebie.

O ile wiem — „Rozwój“ otrzymał zgodę komisariatu P. P. odczekania z pokryciem grzywny do

wtorku, 3 b. m., który to termin traktowany był jako ostateczny. Mimo to „Rozwój“ grzywny tej nie ulścił, powodując świadomie aresztowanie mnie i osadzenie w więzieniu, skąd wyostałem się po upływie doby dopiero dzięki energicznej interwencji kierownika łódzkiego oddziału Agencji Wschodniej p. Adama Halberstadta i żony mojej.

Ponieważ nieuiszczenie grzywny za pracownika, choćby byłego, cierpiącego zgodnie z wymogiem prawa za wydawnictwo, bowiem wydawnictwo to wobec prawa reprezentującego, jest niesłychanym postępkim, nie mającym precedensu w historii prasy polskiej, przeto mam zaszczyt zakomunikować, że występuje wobec wydawnictwa

„Rozwoju“ na drogę sądową za straty materialne i moralne, spowodowane rozmyślną, zakrawającą na złośliwość, godzącą w moją wolność osobistą, taktyką „Rozwoju“.

Przy sposobności moich przykrych perypetji stwierdziłem, że — postępowanie władz więziennych jest pełne taktu, to z drugiej strony godnem napiętnowania było zachowanie się dyżurnego przodownika w VII komisariacie P. P., niejakiego p. Szwedzińskiego, który na moją kilkakrotną prośbę nie tylko odmówił zameldowania mnie p. komisarzowi Wilczyńskiemu, od mowił w sposób szorstki i kategoryczny, lecz nadto w odpowiedzi na moją prośbę o zezwolenie na

poinformowanie biura, w którym pracuję, o mojem aresztowaniu, celem wyznaczenia zastępcy, nie odpowiedział wogóle, zwracając się jedynie do posterunkowego z kilkakrotnym wezwaniem: „Brac go!“

Postępowanie takie jest niewłaściwe nawet wobec zawodowego złoicy - recydywisty. Uprzejmie proszę P. T. Zarząd o łaskawą ingerencję, celem odpowiedniego pouczenia niewyznającego się, był może, w instrukcji przodownika z VII Kom. P. P., p. Szwedzińskiego. Idzie tu nie tylko o honor zawodu dziennikarskiego, ale również o dobre imię Polskiej Policji Państw.

(—) Edmund Bartoszek  
Członek Syndykatu Dziennikarzy  
w Łodzi.

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj wiecz. po raz pierwszy arcywesoła komedja, będąca świetną satyrą stosunków współczesnych „Pan Topaz“ M. Pagnola.

Jutro popołudniu po cenach popularnych „Rywale“.

Wieczorem po raz 2-gi „Pan Topaz“.

Pierwszorządne siły komiczne zespołu teatru miejskiego zgotują dla widzów w najbliższą niedzielę, 8-go b. m. nielada ucztę w postaci zajmującego, wesołego, pełnego niespodzianek i atrakcji spektaklu komedjo - bajki p. t. „Staś lotnikiem czyli tajemnicza lalka“, napisanej oryginalnie przez Remusa, w reżyserji p. K. Tatar-kiewiczca.

### „KRÓL BAWELNY“

Lekceważona i krzywdzona przez biurokrację, nienawidzona przez kulturową warszawską, bojkotowa na i wżgardzona przez elitę kulturalną Polski — Łódź — była i jest w rzeczywistości najdalej wysuniętą redutą przemysłu i pracy polskiej, nieustannie atakowaną przez

niszczycielskie żywioły kryzysów bezrobocia, nadprodukcji i stagnacji.

Wzrost gordyjski naszych stosunków społecznych, narodowościowych i kulturalnych zostaje trafnie uchwycony w sztuce p. t. „Krół Bawelny“, która w najbliższych dniach wejdzie na afisz teatru miejskiego.

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj, w piątek, po raz bezwzględnie ostatni „Skalmierzanki“.

W sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu i wieczorem sensacyjna amerykańska komedja „Pociąg-Widmo“.

Popularna bajka dla dzieci „Kopciuszek“ dana będzie w sobotę popołudniu i w niedzielę o godz. 12.30 w południe.

### TEATR GEYEROWSKI

W sobotę i niedzielę dwa razy „Skalmierzanki“ w premierowej obsadzie teatru popularnego.

### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, w piątek i dni następnych komedja konwersacyjna Wł. Łaska-

tosa „Mężczyzna i kobieta“.

W najbliższy czwartek oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premiera fantastycznej groteski amerykańsko - żydowskiej Ossipa Dymowa „Bronx - Express“.

### „SKALMIERZANKI“ W SALI FILHARMONJI

Po pełnym sukcesie artystycznym, jaki odniosła w teatrze popularnym pierwszorządnie wystawiona wesoła i barwna, przeplatana ewolucjami, tańcami i śpiewami komedjo - opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“ — widowisko to dane będzie raz jeden w sali filharmonji w środę, dnia 11 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

Bilety po cenach wyjątkowo niskich (od 1 zł. do 5 zł.)

### REWELACYJNY WIECZÓR TANECZNY

Kilka dni dzieli nas zaledwie od wielkiego ewenementu, jakim jest niewątpliwie oczekiwany z ogromną niecierpliwością występ najslyniejszej tancerki współczesnej Paluccy, Tancerka wszechświatowej sławy, o której najwięksi krytycy europejscy wyrażają się entuzjastycznie, przygotowała na swój występ w Łodzi kapitalne numery swego bogatego programu. Łódź będzie więc miała wkrótce je dyla okazję zapoznania się z najnowszymi prądami z dziedziny choreografji w genialnej interpretacji wielkiej Paluccy, która wystąpi w sali filharmonji we wtorek, dnia 10 grudnia o godz. 8.30 wiecz.

### KONCERT KWARTETU TRYJESTENSKIEGO

Koncert kwartetu tryjesteńskiego, światowej sławy zespołu, które go fenomenalna gra jest zespolem nadzwyczajnych talentów o niezwyklej umiejętności i olbrzymiej kulturze muzycznej odbędzie się w czwartek, dnia 12 b. m. w sali filharmonji.

P. p. Yankowich, Dudovich, Vierzoli i Baraldi wybrali na program 4-go koncertu najpiękniejsze kwartety Haydna, Boccheriniego i Beethovena op. 59 C-dur Nr. 3.

### DANCING W „OAZIE“

LZTSG. „Bar Kochba“ urządza w nadchodzącą sobotę, w nowo utworzonych salach „Oazy“, przy ul. Narutowicza 20 wielki bal łączony z danciem.

Organizatorzy zapowiadają szereg niespodzianek i atrakcji, na któ-

## Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m.

12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych.

15.20 Przegląd wydawnictw per-jodycznych omówi prof. Henryk Mościcki.

16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 Odczyt p. t. „Cele i zadania Rodziny Wojskowej“.

17.45 Koncert orkiestry mandoli-  
nistów.

19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych.

20.00 Odczytanie programu na dzień następny.

20.05 Muzyka — wygłosi p. Karol Stromenger.

20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoni-czna, Oskar Fried(dyrekcja) i Szymon Goldberg (skrzypce). W programie utwory L. van Beethovena.

### RADIO ZAGRANICZNE

Berlin (418)

20.30 Koncert (Uwertura „Wolny strzelec“ Webera, Koncert skrzypcowy Mendelssohna, Symfonia G-dur Dvorzaka).

Wrocław (325)

20.30 Koncert skrzypcowy A-dur Regera (Fl. Reuter).

Londyn (356)

21.00 Koncert (Fragmenty oper Wagnera, Symfonia C-moll Brahmsa).

Paryż 1725)

21.45 Opera Borodina „Książę Igor“.

Medjolan (501)

20.30 Koncert (Uwertura Mascagniego „Maski“, Symfonia „Wesele wiejskie“ Goldmarka, „Ptaki“ Re-

spighiego, „Phaedra“ Pizzetti-go, „Cleopatra“ Mancinellogo).

Rzym (441)

21.00 Operetka Suppigo „Donna Juanita“.

Wiedeń (517)

20.00 Recital skrzypcowy A Spaldinga (M. in. Sonata „Tryl-  
obajelski“ Tartini-go, Koncert D dur Mozarta, Sonata A-dru Francka, Drobne utwory).

Brno (342)

16.30 Kwartety smyczkowe: Kor-nautha op. 14 i Debussy'ego G moll.

Budapeszt (550)

19.30 Opera Erkla „Bank - bau“.

## Na srebrnym ekranie GRAND KINO „Zemsta hrabiego Monte Christo“

W dniu wczorajszym odbyła się premiera drugiej serii najgłośniejszego filmu według nieśmiertelnego dzieła Aleksandra Dumasa p. t. „Zemsta hrabiego Monte Christo“, zainteresowanie premierą było bardzo duże.

Druga seria wielkiego tego filmu odznacza się niebywałym rozmachem reżyserskim i królewską wprost wystawą. Już z fotografii wystawionych przed kinem i kilku scen wyświetlanych na końcu pierwszej serii łatwo możemy nabrać przekonania o piękności i potędze tego wspaniałego arcydzieła, które śmiało zaliczyć możemy do najpiękniejszych i najbogatszych filmów współczesnej kinematografji.

## KALENDARZE

na rok

1930

już są do nabycia

Wydawnictwo  
Kalendarzy

A. J. OSTRÓWSKI, Piotrkowska 55.  
Specjalność kalendarze reklamowe.

Dr. med. 8495

## S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczołociowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40.  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz  
w niedziele i święta od 9-1.  
Oddzielna poczekalnia dla pań.

## Z ESTRADY KONCERTOWEJ

### Koncert L. O. F.

dyr. Ign. Neumark, sol. Z. Balokovic

Muzyka „Eroiki“ Beethovena ma taki patos bohaterskiego napięcia, że z każdego niemal frazesu słuchacz odczuwa, że tu genjusz przemawia. Mało w dziełach muzyki napotyka się utworów, w którychby ból wypowiedział się w tak przeczystej formie i z taką szlachetnością wyrazu, jak w dwóch pierwszych częściach tej symfonji. Marsz żałobny — to cały dramat w sobie zamknięty.

Trzeba przyznać, że z pełnym pietyzmem odsłonił nam dyr. Ignacy Neumark piękne strony tej partytury, wydobywając maximum z orkiestry, przypominającej sobie stopniowo po długiej przerwie dawne dobre czasy. Szczęśliwie przeszło i Scherzo, a Finał, jak w kompozycji, tak w wykonaniu był hymnem zwycięskim. Jak zwykle dziękuję prym zespół instrumentów smyczkowych; blacha i perkusja sprawiły się dzielnie, jedynie drzewo pod względem stroju pozostawiało nieco do życzenia. Naogół biorąc wykonanie „Eroiki“ było na wysokości zada-

nia, za co publiczność nagrodziła dyr. Neumarka gromkimi objawami zadowolenia.

Solista wieczoru, jugosłowiański skrzypek, p. Zlatko Balokovic, ukazujący się po raz pierwszy z naszej estrady, wykonał koncert Brahmsa i okazał się skrzypkiem bardzo poważnej miary. Ton jego, miłe zmysłowy, kierowany silną wolą i wzniosłym pojęciem sztuki; technika doskonale uporządkowana; dosadność rytmiczna, szlachetne frazowanie oraz płomienny temperament, hamowany kulturą i dyscypliną światową — to główne atuty artysty, który doznał serdecznego przyjęcia.

Program zawierał jeszcze uwerturę do „Oberona“ Webera, która zakończyła udany ze wszech miar koncert, ten pierwszy z cyklu „wieczorowych“.

A publiczność? Jak ongi, gromadzi się na koncercie pomiędzy 8.30 a 9.30, wytrącając dyrygenta, orkiestrę i słuchaczy z nastroju. A to jest rzeczą nie do zniesienia.

F. Halpern.

## Kilka słów o „znajomości sportowej” ludzi uganiających się za autoreklamą

Artykuł pióra p. Robakowskiego „Echa meczu Łódź — Warszawa”, zamieszczony na łamach naszego piśma wywołał odpowiedź w niektórych piśmach w formie ostrej napaści na osobę autora. Zamieszczając poniższy artykuł bez wnikania w meritum sprawy dajemy możliwość p. Robakowskiemu sprostowania stawianych Mu osobiście zarzutów.

(Redakcja)

Lubię takich „wielkich panów”, którzy będąc na 3 — 6 tygodniowym kursiku Ośr. Wych. Fiz., stają się nagle wielkimi sportowcami, nawet recenzentami lub redaktorami sportowymi. Nie dziwnego, że ich sprawozdania i artykuły są pożałowania godne, dobre dla laika i szukającego sensacji, lecz nie dla sportowca — fachowca. My żądamy krytyki, a nie osobistych wyjęczek, nienawiści i podburzania. Żądamy od naszych recenzentów zdrowej potrawy, a nie trucizny. O tem niestety nie wiedzą niektórzy nasi sportowcy — recenzenci, i to jest bardzo smutny objaw. Zdaje mi się, że kto lepiej blaguje i pisze różnorodne bzdurstwa, ten jest lepszy, a zasługi jego na polu wychowania fizycznego będą dobitniej podkreślone i że przedziej więcej gnieć zostanie na liście ludzi zasłużonych i... odznaczonych. Nie wiedzą oni o tem, że zasługi zdobyte przez nich w ten sposób, mogą imponować ludziom, niewtajemniczonym w sprawy wychowania fizycznego. Sportowcy — fachowcy zdają sobie do kładnie z tego sprawę, im nie zaimponują nigdy zdobyte w ten sposób odznaczenia.

Dnia 24 ub. m. ukazał się mój artykuł w „Głosie Porannym” p. t. „Z za kulis meczu Łódź — Warszawa o puchar wędrowny dyr. Zawadzkiego dla koszykarzy”. W artykule tym omawiałem mecz Łódź — Warszawa i ująłem sprawę z punktu widzenia fachowego, wykazałem niewiadomość w organizowaniu podobnych meczów, poruszyłem błędy, które poczynili organizatorzy ich tendencyjność, ich wady, dałem fachowe wskazówki na przyszłość. Artykuł był poświęcony ludziom, którzy organizowali wspomniany mecz, jak również i tym, którym na sercu leży dobro naszego młodego sportu, jakim jest „koszykówka”. Nie wymieniałem nazwisk nie było z mej strony żadnej tendencji poddawania ich pod pręgierz publiczny. Artykuł pod pisałem moim skromnym nazwiskiem, ponieważ nie chciałem, jak to uczyniła strona przeciwna, występować z za kulis lub z maską na twarzy, byłoby to dla mnie, jako sportowca wstępnie i brudne. Nie miałem na myśli żadnych osobistych wyjęczek. Ale jak to zwykle bywa: „Uderz w stół, a nożyce się odezwą”. Zahuczało i wzburzyło się biedne serduszek winowaj-

cy. Zgrzytnął ząbkami, zacisnął swe „delikatne” rączki i... palnął artykuł w „Kurjerze Łódzkim”. Lecz jaki? — zamiast odpowiedzi fachowej i rzeczowej, napadł na moją osobę i ogłasza publicznie:

- 1) niestudnie noszę tytuł profesora,
- 2) kuratorjum zakwestjonowało moje dokumenty,
- 3) nie znam się wogóle na sporcie,
- 4) wydany przezemnie podręcznik nie został zatwierdzony,
- 5) kluby znajdują się na mojej działalności i t. p. brednie.

Panie miły! Cóż ma piernik do wiatraka! Chciał pan odpowiedzieć na mój artykuł, to trzeba było z innym „myślakiem” zabrać się do pisania i odpowiedzieć fachowo, a nie napadać na moją osobę. Kim jestem i z jakimi kwalifikacjami, to sprawa M. W. R. i O. P., a w pierwszej instancji kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego i instancji szkolnej, w której pracuję, lecz nigdy nie pańska.

W szkolnictwie pracuję od 1913 roku, wtedy byłem pan, jeszcze na ławie szkolnej i mogłem być moim uczniem. Dziś chciałby pan, legitymować mnie z moich kwalifikacji. Nie, mój panie, przed człowiekiem, który się zajął sportem dla autoreklamy i dla zdobycia awansu prywatnego stanowiska, byłoby to dla mnie ubliżające.

„Kluby znajdują się na mojej działalności” — tu autor powiedział prawdę, lecz zapomniał dodać, że znany jestem z owocnej, a nadewszystko uczciwej, cichej pracy sportowej, a nie z autoreklamy, za którą się otrzymuje podziękowania i odznaczenia z protekcji.

Podręcznik mój „Siatkówka” „Koszykówka” jest napisany dla szkół, żałuję bardzo, że autor ten nie pamięta czasu, kiedy sam pisał chlubne artykuły o moim podręczniku jako o pierwszym podręczniku w Polsce dla szkół. Wówczas w swoich artykułach tytułował mnie „profesorem”, aczkolwiek nigdy nie był moim uczniem.

Podręcznik, jak już wyżej wymieniłem, nie był pisany dla klubów; nie zwracałem się do żadnej instytucji do zatwierdzenia, wydałem go własnym nakładem, gdyż chodziło mi o ujednostajnienie tych gier w szkołach średnich, czego dopiąłem.

Wszystkie rozgrywki w okręgu łódzkim o mistrzostwo szkół

średnich są do tej pory prowadzone według moich przepisów, na polecenie kuratorjum łódzkiego, a pan, o ile się nie myli, podawał to w swoich artykułach do wiadomości publicznej. Dziś o tem zapomniał. O, źle z „myślakiem” panie dziennikarzu!

Przepisy klubowe nie obowiązują szkoły. Nam chodzi o zdrowy sport, a nie o sport widowiskowy. My, kierownicy rozwoju fizycznego, mamy inny cel i inne zadanie na polu wychowania fizycznego to też próżne jest dziś tak gorliwe wylewanie lez krokodylich nad moim podręcznikiem. Miał on swe powodzenie wśród pedagogów i stał się popularnym. Dom Książki Polskiej w Warszawie rozsprzedał go w ilości 2.000 (dwa tysiące) egzemplarzy, mógłbym to nawet udowodnić autorowi, gdybym uznał za stosowne.

A co do „znajomości sporto-



Dziś i dni następnych!

Wielki dramat obyczajowy z życia cyganerii Montmartru

### Motyl Brukowy

Reż. E. Eichberga.

Role główne kreują: wielka i subtelna tragiczka ekranu. chinka

### Anna May-Wong Gaston Jacquet Nien Sön Ling

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana 8705

I-szy Dźwiękowy  
Kino - Teatr w Łodzi  
„SPLENDID”

4-ty rekordowy tydzień

Wielki film dźwiękowo-śpiewny

### Statek Komediantów

Ostatni wyraz techniki kinematograficznej.

Dwie gwiazdy ekranu:

### Laura La Plante i Józef Schildkraut

Dziś 3 seanse: o godzinie 5.45, 7.45, 10 w.

Na I-szy seans ceny miejsc: Zł. 1.—, 2.—, 3.—

Kasa czynna od g. 5-ej.

## Zarząd główny Ligi ma być zniesiony

W związku z opracowaniem nowego statutu ligi, który powierzony został wybitnym fachowcom sportowym, dowiadujemy się, że istnieje projekt całkowitego zniesienia t. zw. zarządu głównego ligi, który składa się jak wiadomo z członków zarządu ścisłego oraz 18 desygnowanych delegatów klubów ligowych. Według projektu nowego będzie istniał tylko zarząd ścisły, który składać ma się nie jak dotychczas z 6 członków, lecz 7. Powyższą zmianę w statucie ligi projektowano już od dawna i liczyć należy się z tem, iż zostanie ona przyjęta.

## Dziś panie grają w koszykówkę

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych rozpoczyna się w sali ośrodka wychowania fizycznego turniej piłki koszykowej dla pań o mistrzostwo Łodzi. Turniej potrwa kilka dni. Zwycięzcy turnieju bronieć będzie barw Łodzi w grach o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 14 i 15 grudnia w Krakowie. W mistrzostwie Polski wezmą najprawdopodobniej udział mistrzynie Lwowa, Poznania, Wilna, Krakowa i Łodzi.

## Zamiast Herthy, Hasmonea

Jak wiadomo została przed niedawnym czasem rozwiązana dosko ną sekcja piłki koszykowej Herthy, której gracze zasili drużynę Tryumfu, bądź też ŁTSG. W związku z powyższym dowiadujemy się, że na miejsce Herthy wejdzie do klasy A okręgu łódzkiego drużyna Hasmonea jako ósmy zespół. Jak wiadomo Hasmonea tylko wskutek gorszego stosunku koszy pozostała w klasie B.

## Finalowy mecz o tytuł mistrza klasy C

Jak się dowiadujemy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 10,30 na boisku przy ul. Wędnej finalowy mecz o tytuł mistrza klasy C. między zespołami Włdzew III i Zjednoczone. Do zdobycia tytułu mistrza wystarczy drużynie Włdzewa wynik remisowy.

## Turniej szermierczy w Offenbachu

Do turnieju szermierczego w Offenbachu, który rozpoczął się w dniu wczorajszym zgłosiło udział 8 państw, a mianowicie: Włochy, Francja, Polska, Danja, USA, Norwegia, Holandia i Niemcy. Turniej potrwa do dnia 8 b. m.

wej” to możemy porozmawiać nieco na temat ćwiczeń z systemów Linga, Jahna, Dalcroza, Buck'a i Labaua jak również i z lekkiej atletyki. Wykażemy praktycznie i teoretycznie swe wiadomości fachowe, przekonamy się, kto z nas jest większym znawcą sportu, bo przecież blagować o sporcie, toć nawet taki laik jak pan umie.

Mam nadzieję, że rękawica w ten sposób rzucona w twarz autorowi artykułu „Kurjera Łódzkiego” będzie przez niego podniesiona, chyba, że on nie czuje się na siłach bronić owego honoru — tego swego honoru sportowego!

Sprostowanie moje kończę z uśmiechem na ustach, bez jakiejkolwiek nienawiści i chęci szukania zemsty osobistej. Jestem tego zdania, że chorych umysłowo winno się leczyć; to niebezpieczne i pożałowania godne istoty. Obawiam się tylko jednego, ażeby ta choroba nie była chorobą zaraźliwą i niebezpieczną dla otoczenia, w danym wypadku musielibyśmy naszego biednego pacjenta wykluczyć ze zdrowego jeszcze społeczeństwa.

Pozatem należy napiętnować wogóle metodę postępowania tych jednostek, które błędy swe chcą pokryć ohydny napadem na mą osobę. Czynniki miarodajne winny przypilnować owego młodzika, który nie zadał sobie jeszcze trudu nad uzupełnieniem swoich kwalifikacji.

Radzę mu zwrócić się do któregośkolwiek nauczyciela języka polskiego; tam mu wskażą źródła do studjów nad wzniosłą i szczytną rolą publicysty.

W. Robakowski.

## Profes Warty

dziś rozpatruje P.Z.P.N.

Jak się dowiadujemy, głośny prof test Warty w sprawie przegranego meczu z Turystami w Łodzi, który był już kilkakrotnie rozpatrywany przez władze ligowe znajdzie się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia zarządu PZPN. w Warszawie, który ma wydać swą opinię. Na temże zebraniu PZPN. mają być również rozpatrywane bardzo ważne sprawy, dotyczące rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi.

## Duńscy bokserzy w Polsce

W lutym przybywa do Polski duńska reprezentacja bokserska, która rozegra kilka spotkań, między innymi w Warszawie, Łodzi, Ła Śląsku i na Pomorzu.

## Pięściarze Teutonji w Łodzi

Pięściarze łódzcy po sukcesach odniesionych w spotkaniach z czołowymi zawodnikami polskimi w wpływają obecnie na szersze wody. ŁOZB. nawiązał kontakt z zagranicznymi organizacjami bokserskimi i po długich pertraktacjach udało się zakontraktować zespół pięściarzy berlińskiej Teutonji, znanej w Polsce z rozegranego w dniu

17 listopada meczu z Wartą. Teutonja jest mistrzem zespołowym Niemiec i przyjazd jej do Łodzi wywoła zapewne olbrzymią sensację.

Przyjazd Teutonji zapowiadany jest na dzień 5 stycznia a przeciwnikiem jej będzie reprezentacja na drużyna Łodzi.

## Ganзера i Snopek następcami Nispia

Donosiliśmy już o zaangażowaniu przez P. Z. B. trenera włoskiego Ganzery i objazdowego trenera w osobie Snopka Willego. Dowiadujemy się, iż obaj trenerzy w najbliższym czasie odwiedzą Łódź a to dzięki uchwale walnego zgromadzenia P. Z. B. Termin przyjazdu obu trenerów nie został jeszcze u-

stalony, lecz prawdopodobnie nastąpi w pierwszych dniach stycznia, w którym to czasie przybędzie do Łodzi Ganzera, który zabawi w naszym mieście przez dwa miesiące. Po jego wyjeździe trenować będzie pięściarzy łódzkich Snopek, który desygnowany zostanie do Łodzi na okres trzech miesięcy.

## Przed traktatem handlowym z Niemcami Organizacja niemiecka na usługach idei zbliżenia handlowego obu krajów

Dotychczasowy przebieg i tempo prowadzonych między Polską a Niemcami rokowań handlowych pozwalają przypuszczać, że tym razem traktat handlowy zostanie zawarty i to w niedalekiej przyszłości. Wobec tego należy się spodziewać ożywienia wzajemnych stosunków handlowych, które

ny celnej ograniczały się do bardzo wąskich rozmiarów. Pomieć liczne firmy polskie przez przeszło czteroletni okres wojny celnej zatraciły kontakt z rynkiem niemieckim, a warunki życia gospodarczego i stonki na rynku niemieckim ulewały w ciągu blisko pięcioletniej wojny znacznym zmianom, zwa-

zek gospodarzy dla handlu z Polską (Deutscher Wirtschaftsbund für Polen) w Wrocławiu zawiadomił izbę przemysłowo-handlową w Łodzi, że firmom polskim, które są zainteresowane w stosunkach handlowych z Niemcami, gotów jest zaoferować swoje usługi w postaci fachowej porady.

Do zakresu działania związku należą sprawy następujące: informowanie o aktualnej sytuacji rynkowej, wskazywanie możliwości zbytu, pośrednictwo w organizowaniu zastępstw handlowych, dostarczanie adresów, porady prawne, udzielanie informacji kredytowych, udzielanie informacji w sprawach celnych, podatkowych i transportowych, interwenjowanie u władz i firm, porady w sprawach realizowania pretensji, tłumaczenia, przeprowadzenie akcji propagandowych i t. p.

Związek przyjmuje do grona swych pełnoprawnych członków firmy oraz zrzeszenia zarówno niemieckie, jak i polskie. Od 1 stycznia 1930 r. związek będzie udzielał swoim członkom bieżących informacji również w języku polskim.

### Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

## Rynek pieniężny

### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

#### GOTÓWKA.

Dolary 8.90

#### CZEKI.

Belgia 124.79  
Londyn 48.50½  
N. Jork 8.89½  
Paryż 35.12  
Szwajcaria 173.29  
Sztokholm 240.23  
Wiedeń 125.45  
Włochy 46.68  
Berlin 213.39  
Gdańsk 173.95

#### AKCJE.

Polski 165.75, 167.50  
Węgeli 69.—, 69.50  
Zarobkowy 78.50  
Starachowice 21.25

#### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Poż. inwestycyjna 117.25  
dolarówka 65.25  
5 proc. konwersyjna 49.75  
8 proc. B-ku G. K. 94.—  
4½ proc. L. Z. ziemskie zł. 47.25  
8 proc. L. Z. ziemskie zł. 71.—  
4½ proc. m. Warszawy zł. 46.50  
8 proc. m. Warszawy zł. 57.25  
10 proc. m. Siedlec 68.75  
8 proc. obl. poż. konw. m. Warszawy z r. 1926 — 50.25

#### NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie:  
styczeń 9.35  
luty 9.36  
marzec 9.43  
kwiecień 9.44  
maj 9.52  
czerwiec 9.52  
lipiec 9.57  
sierpień 9.56

wrzesień 9.54  
październik 9.52  
listopad 9.50  
grudzień 9.31  
loco 9.67

#### ALEKSANDRJA

Bawelna egipska, zamknięcie:  
Sakellaris:  
styczeń 27.73  
marzec 28.25  
maj 28.72  
lipiec 29.00  
listopad 29.61  
Ashmouni:  
luty 19.53  
kwiecień 19.94  
czerwiec 20.30  
sierpień 20.60  
październik 20.85  
grudzień 19.14

#### NOWY ORLEAN

Bawelna amerykańska, zamknięcie:  
loco 17.50  
Kontrakty południowe:  
styczeń 17.40  
luty 17.55  
marzec 17.71 — 72  
kwiecień 17.82  
maj 17.92 — 17.95  
czerwiec 17.98  
lipiec 18.05  
sierpień 18.00  
wrzesień 17.95  
październik 17.90 — 17.91

## O nawiązanie kontaktu handlowego z Rosją zabiegają firmy łódzkie

Od dłuższego czasu przemysł średni w Łodzi za pośrednictwem Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego stara się o nawiązanie kontaktu z rynkiem rosyjskim drogą przyjęcia niektórych firm łódzkich do izby handlowej polsko-sowieckiej.

Na ostatnim posiedzeniu izby omawiana była ta sprawa, jednakowoż kwestja ta została odroczone na ze względu na niewypelnienie przez starające się firmy pewnych

formalności. Dotychczas jak nas informują o przyjęcie starały się następujące firmy: Rozen i Wiślicki, Treszczański i Gliksmaz, Jelenkiewicz i S-ka, B. Chmielnicki i Aron Szpilka. Najważniejszym powodem starań firm łódzkich o przyjęcie ich do izby polsko-sowieckiej, prócz chęci nawiązania kontaktu handlowego z Rosją, jest równa możliwość oficjalnej interwencji w sprawie kontyngentu handlowego. (i)

## Stowarzyszenie ochrony wierzycieli

### rozpoczyna urzędowanie w dniach najbliższych

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu krajowego związku przemysłu włókienniczego pierwsze organizacyjne zebranie stowarzyszenia ochrony wierzycieli o którego organizowaniu donosiliśmy w swoim czasie.

Obrodam przewodniczył p. Edward Babiacki, prezes krajowego związku. Wybrano zarząd

w składzie następującym: dr. Borner — prezes, pp. Biederman Bruno, Horodyński, Kamiński, Kloc. Mokrzycki i Schacht — członkowie.

W najbliższym czasie stowarzyszenie rozpocznie swe funkcje. Tymczasową siedzibą nowej organizacji jest lokal związku przy ul. Moniuszki.

FILM,  
nad filmy  
FILM,  
który zachwyca świat  
FILM,  
który jest cudem techniki filmowej  
FILM,  
w którym gra Kortner,  
niezapomniany odtwórca krwawego cara Piotra III-go  
FILM,  
z udziałem „Sotni” kozaków i setki typów przedwojennej Rosji to  
FILM  
**„W TAJDZE SYBIRU”**  
8708  
Następny przebój „LUNY”

Doktor  
**WOLKOWYSKI**  
CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 8420  
LECZENIE ŚWIATŁEM  
(lampą kwarcową)  
Badanie krwi i wydalnin.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.  
w niedziele i święta od 9—1.  
Dla pań od 5 do 6 po poł.  
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.  
**HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 179-89  
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.  
w niedziele od 11—2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4—5  
po poł. dla nieśmiałych  
CENY LECZNIC. 8421

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1  
TEL. 205-38  
czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmuję  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp.  
leczenie chorób  
wenerycznych i skórnych  
Badanie krwi i wydzielin na  
syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem  
i urologiem  
Gabinet Światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
PORADA 3 Zł. 8422

**CEBULKI KWIATOWE**  
(tylko jeszcze kilka dni) oraz nasiona do jesiennego wysiewu.  
Polecają 8639-3  
**SKŁADY L. JASIŃSKIEGO**  
w Łodzi, Andrzeja 10, tel. 168-56  
w Łęczycy, Poznańska 30, tel. 125

**Duży frontowy pokój**  
na dogodnych warunkach do wynajęcia od zaraz.  
Wiad. Zawadzka 15, front II piętro.

**Wyładowany akumulator odbiera, ładuje i odsłania z powrotem**  
Centralna Ładownia  Akumulatorów  
Piotrkowska 167.  
**!! Wystarczy zadzwonić 205-21 !!**  
Tanio! Wygodnie! Szybko!

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.  
w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawałki krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE. 8496

Dr. med.  
**M. LERNER**  
spec. chor. dzieci  
**powrócił**  
Przyjmuje od 3—5  
Zachodnia 64. 7853  
tel. 113-09.

**ODCISKI**  
ZGRUBIAŁA JAKO  
USUWA BEZ BÓLU: BEZPOWROTNE  
ZŁAMY  
OD 40 LAT  
**KLAWIOL**  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
AP. KOWALSKI  
WARSZAWA

ODPIS

8685

Nr. sprawy Z. 247/29 r. Uzasadnienie nastąpi dn. 7 grudnia 1929 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: K. Kon i M. Saks, Sekretarz apl. Dr. Michał Szytykgold. Dnia 23 listopada 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wyplat firmy „Jelinowicz i Glass“

postanowił:

udzielić firmie „Jelinowicz i Glass“ odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy, t. j. od dnia 23-go listopada 1929 r. do dnia 23-go lutego 1930 roku; ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim“ i pismach „Głos Poranny“, „Rozwój“ oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach firmy „Jelinowicz i Glass“; pobrać od tejże firmy złotych sto pięćdziesiąt (150) tytułem zaliczki na koszty. Mianować Sędzią Komisarzem Sędzię handlowego Klemensa Poznańskiego, a nadzorcą sądowym— apl. adw. Leona Rubina.

Podpisali obecni:

Za zgodność Sekretarz: (—) T. Cichecki.

Akta sprawy Nr. Z. 263/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Aron Birke“, mająca swą siedzibę w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22, fabrykę w Aleksandrowie, przy ul. Kościelnej Nr. 21, wniosła w dniu 13 listopada 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wyplat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 28 grudnia 1929 roku, na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. Kiszmiszjan

8686

Sekretarz: (—) T. Cichecki.

100 dolarów nagrody!

Wczoraj na ul. Piotrkowskiej między Zieloną a Główną w godz. 1—3 pp. został zgubiony podwójny sznurek perelek. Rzecz pamiątkowa. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za powyższem wynagrodzeniem do administracji nin. pisma, gdzie wynagrodzenie otrzyma. 357—1

Do akt. Nr. 2621/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gecla Wilczyka składających się z motoru elektrycznego i przedrzu ocenionych na sumę 957 zł. Łódź, 25.11.29 r. Komornik L. Naborowski

Do akt. Nr. 2372 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Koffmana składających się z 2-ch maszyn do szycia i innych ruchomości ocenionych na sumę 983 zł. Łódź, 2.12.29 r. Komornik L. Naborowski

Do akt. Nr. 2030-29 r.

Ogłoszenie

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi S. Zajkowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Menesa Bławata i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 950.— Łódź, dn. 2.12.29. Komornik S. Zajkowski

Do akt. Nr. 485 | 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Poludniowej 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maneli i Samuela Braci Liberman i składających się z różnych mebli i 2-ch pianin ocenionych na sumę Zł. 6000.— Łódź, 2.12.1929 r. Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 1516 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. Zajkowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowska 104, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Goldberga i składających się z mechanicznych warsztatów tkackich oszacowanych na sumę Zł. 2500.— Łódź, dn. 2.12.29 Komornik S. Zajkowski.

Do akt. Nr. 3573—1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego m. Łodzi VII rewiru Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Naftali Hamera składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 550.— Łódź, 13.11.1929 r Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 1758—1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Łodzi, Bronisław Pingielski zam. w Łodzi, przy ul. Poludniowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 13 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 126 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Trak“ Sp. z ogr. odp. i składających się z 20 mtr. sześciennych desek cięsielskich całowych oszacowanych na sumę Zł. 2200 Łódź, 5.12.1929 Komornik Br. Pingielski.

Do akt. Nr. 3609—29 r.

Ogłoszenie.

Komornik VII rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Szczucinera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 76) Łódź, 29.11. 29 r Komornik S. Górski

Kino SPÓŁDZIELNI Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych

Pojedynek w przestworzach

Dramat życiowy w 10 aktach

W rolach głównych: MARY CHRISTIANS, GABRIEL GABRIO i inni

Następny program: 8534

Białe Róże

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na I seans ceny miejsc niższe.

Dr. Józef Kon

Choroby dzieci

przyjmuje Piotrkowska 5, od godz. 3-ej do 5-ej tel. 108-12 prywatne mieszkanie ul. 6 Sierpnia 3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odroczenie 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.60; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy I-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

Artur Schnitzler PANNA ELZA Konflikt dramatyczny podł. powieści ELŻBIETA BERGNER gra główną rolę CASINO 1929—30.

KINO-TEATR MIMOZA UL. KILINSKIEGO Nr. 178. Od wtorku dnia 3 do poniedziałku, dnia 9 grudnia 1929 r. włącznie. Uśmiech losu Według głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Kaz. Junosza Stępowski, Józef Węgrzyn. Następnym program: Miłość Kozaka w roli głównej John Gilbert.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 7434 Ceglinańska 6, front I p. Informacje i zapłaty codziennie od 10—8 wiecz.

PABJANICE 8640 Biuro Dzienników A. Zatorskiego w Pabjanicach, Zamkowa 15 przyjmuje wszelkie ogłoszenia DO „GŁOSU PORANNEGO“ po cenach redakcyjnych.

Obwieszczenie. Do akt. Nr. 524, 523, 678 29r. Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 13 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy „Freitag i Cukier“ i składających się z dwóch selfaktorów w pełnym komplecie oraz motoru elektrycznego o sile 30 HP ocenionych na sumę Zł. 5596.30 Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Dąbrowskiego 29 Zgierz, 3.12-29 r. Komornik B. Dembowski

Dr. med. J. Sadokierski STOMATOLOG chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka, REGULACJA ZĘBOW RENTGENODIAGNOSTYKA. Ordynuje 3—7 8502 ul. Piotrkowska 164. — Tel. 127-55.

Ogłoszenia drobne

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje kilku inteligentnych i energicznych panów dla łatwej akwizycji, będącej jednocześnie wdzięczną działalnością społeczną. Dochód miesięczny około 2000 złotych. Oferty: Łódź—Pocztą Główna—Skrytka 501. 8710—3

BUCHALTER—BILANSISTA korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady lub pracy dorywczej. Oferty sub. „Nr. 353“ do administr. 353—2

5 KRZESEŁ fotel kryte sztuczną skórą okazynie do sprzedania. Ceglinańska 64, m. 9. 354—1

OBERLOK Köhlera okazynie do sprzedania. Wschodnia 49. Wdowiński. 356—1

POSZUKUJE pokoju niekregupującego, okolica Nowomiejska—Zgierska. Oferty sub. „Inteligentny“. 348—4

ZGINEŁA Matrykuła Jakóba Wiślickiego ucznia kl. VIII Gimnazjum im. ks. Skorupki

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — Cena 15 groszy — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155—

## Rząd odpiera ataki

### Izba odrzuciła votum nieufności dla marszałka Sejmu

### Klub B. B. demonstracyjnie opuścił salę obrad

### Losy rządu wazą się. — Nad votum nieufności dla gabinetu dr. Świtalskiego dyskusja trwa.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu oczekiwane było z niewytkiem napięciem. Zarządzenia ochronne na terytorjum, okalającą cę gmach sejmu, zostały utrzymane. Policja przepuszcza tylko za okazaniem legitymacji i dowodów osobistych.

W sejmie znaczne uspokojenie, bodaj jeszcze większe niż w dniu wczorajszym. Na galerji dla publiczności bardzo mało osób, napływ posłów bez zmian.

Po godzinie 12 otworzył posiedzenie sejmu wicemarszałek Czetwertyński. Na ławach rządowych zajęli miejsca premier Świtalski, ministrowie: Car, Kwiatkowski, Składkowski, Stanięwicz i Niezabytowski, poza tem płk. Beck, dyr. departamentu Stamirowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Kawecki oraz nieodłączny sekretarz min. Matuszewskiego por. Zawilichowski.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos klub B. B. płk. Ślawek, który oświadczył:

#### Oświadczenie klubu B. B.

„Klub B. B. W. R. na posiedzeniu w dniu 30 października powziął uchwałę, upoważniającą przystąpić do zgłoszenia wniosku o votum nieufności dla marszałka sejmu p. Ignacego Daszyńskiego, ponieważ argumenty jego o nieotwarciu posiedzenia poddyktowane były niezrozumiałą i nieczem niezgodną obawą przed szpalerem oficerów, wlatujących swego wodza i miały tendencję demagogiczną oraz zmierzającą do siania w społeczeństwie nieczem nieumotywowanego niepokojem i zamętu; ponieważ fałszywe, niezgodne z prawdą przedstawienie przez pana mar-

szalka Daszyńskiego zajęć miało miejsce i w następnych jego enuncjacjach, klub poselski B. B. postanowił dojść do ustalenia istotnego przebiegu zdarzeń w dniu 30 października r. bież. przez wybór w tym celu komisji sejmowej. Wniosek nagły o wyłonienie takiej komisji klub B. B. zgłosił w dniu wczorajszym.

Klub odracza zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego do czasu ukończenia przez wzmiankowaną komisję jej dochodzeń.

Z tych względów prosimy o zmianę porządku dziennego na podstawie art. 20 regulaminu i postawienie na punkcie 1-y porządku dziennego naszego wniosku o wyłonienie specjalnej komisji.

Z tych względów, a także wskutek niemożliwości dla klubu B. B. podtrzymywania wniosku komunistów — w głosowaniu o votum nieufności dla marszałka sejmu udziału nie weźmiemy“.

#### Wniosek B. B. odrzucony

Wniosek płk. Ślawka o zmianę porządku dziennego ZOSTAŁ ODRZUCONY, wobec czego wicemarszałek Czetwertyński poddał pod głosowanie wniosek komunistycznej frakcji w sprawie votum nieufności dla marszałka sejmu.

Przed głosowaniem POSŁOWIE B. B. OPUŚCILI SAŁĘ,

co spotkało się z oklaskami na ławach opozycji.

#### Zaufanie dla marszałka sejmu

Wicemarszałek Czetwertyński przypomniał, że dyskusja

nad takim wnioskiem jest nie dopuszczalna, poczem wniosek poddał pod głosowanie.

WNIOSEK ODRZUCONO. Głosowanie odbyło się przez powstanie. Wicemarszałek Czetwertyński zarządził pięciminutową przerwę celem zawładnienia marsz. Daszyńskiego o wyniku głosowania.

Po tej przerwie marsz. Daszyński, witany długotrwałymi oklaskami, objął przewodnictwo izby.

Posłowie B. B. wrócili na salę obrad. Przystąpiono do punktu 2-go t. j. jak zapowiadaliśmy wnioskowi w sprawie

#### VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

Na trybunę wszedł min. skarbu P. MATUSZEWSKI, który m. in. powiedział co następuje:

Votum nieufności, nad którym panowie mają dzisiaj głosować, oparte jest na dyskusji budżetowej. W dyskusji poruszono momenty natury politycznej i gospodarczej, które wymagają odpowiedzi. Jednym z najważniejszych wczorajszych przemówień była mowa pana prezesa Dąbskiego, który porównując ten preliminarz z poprzednim, przeoczył to, że obecnie w każdym paragrafie jest już zawarty dodatek 15-procentowy dla urzędników, niezależnie od nadwyżek kasowych“.

Następnie pan minister skarbu w sposób rzeczowy odpiera wszelkie zarzuty, stawiane podczas dyskusji w dniu wczorajszym.

Pan minister Matuszewski wzbudził na sali podziw dla swego świetnego opanowania, doskonałego orjentowania się w sytuacji i t. zw. „zwischenruffach“, odpowiadając na przytoczone niezwykle dowcipnie.

Następnie przemawiał poseł Kosydarski z B. B., poczem zabrał głos poseł Pączek z frakcji rewolucyjnej, którego przemówienie trwało do przerwy obiadowej.

Do głosu zapisanych jest jeszcze kilkunastu mówców z róż-

nych stronnictw, ze strony rządu zaś premier Świtalski oraz ministrowie Kwiatkowski i Składkowski.

Jest rzeczą prawie pewną, że do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu DZIŚ JESZCZE NIE DOJDZIE.

#### Gdy rząd otrzyma votum nieufności

##### Horoskopy i przewidywania

Zgłoszony przez 169 posłów klubów centrowo - lewicowych wniosek o votum nieufności dla rządu nie ulega wątpliwości uzyskania większości, gdyż głosować za nim będą nie tylko posłowie klubów centrowo - lewicowych, ale też posłowie prawicy i mniejszości narodowych.

Rząd, jak można wnosić, wyciągnie konsekwencje konstytucyjne z tej uchwały. Jak wiadomo, konstytucja powiada, że rząd, który otrzymał votum nieufności, podaje się do dymisji.

Niemniej nie załatwiałoby to ostatecznie sprawy, gdyż w kołach miarodajnych utrzymuje się koncepcja nieczynienia koncesji opozycyjnej większości sejmu.

Można też wnosić, że decyzja, o ile nie poszłaby w kierunku rozwiązania sejmu, czego się słusznie czy niesłusznie spodziewają w sferach opozycyjnych, nie nastąpiłaby szybko.

Klucz sytuacji po uchwaleniu votum nieufności znajdzie się w rękach prezydenta Rzeczypospolitej.

\*

Gdyby sejm ostatecznie uchwalił votum nieufności dla rządu p. Świtalskiego, a rząd wyciągnąłby z tej uchwały konsekwencje i ipodał się do dymisji, nastąpiłoby w gabinecie cześć

we zmiany. Mówi się o zmianach na stanowisku premiera, ministra spraw wewnętrznych i jednego mniejszego resortu. Najprawdopodobniej prezesurę gabinetu objąłby w tym wypadku min. skarbu płk. Matuszewski zachowując przytem piastowną obecnie tekę.

#### Ile głosów za i ile przeciw?

Jak wiadomo votum nieufności dla rządu zostało zgłoszone przez t. zw. Centrolew, liczący razem 169 głosów; przy zapewnionem poparciu Eedecji i grupy Korfanteo wniosek przeciw rządowi posłada ogółem

209 RDZENNIE POLSKICH GŁOSÓW,

nawet gdy zastosujemy system zaliczania polaków z skrajnej lewicy do obozu „antyrządowego“.

Rząd posiada w sejmie 137 głosów (B. B. liczy 124-ch posłów, fr. rew. P. P. S. 10-ctu, Stapiński 3) Czysto - polska większość parlamentarna, wyprowadzona w myśl reguły p. premiera Świtalskiego, to znaczy bez mniejszości narodowych — wynosi netto 72 głosy przeciwko rządowi więcej niż za nim.

